WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 16 WRZEŚNIA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 201 (11 062) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono informację złożoną przez wicepremiera Mieczysława Jagielskiego o polsko-radzieckich rozmowach przeprowadzonych w Moskwie w dniach 10 i 11 września br. Rada Ministrów zaaprobowała przebieg i wyniki rozmów. Pomoc udzielona przez ZSRR będzie mieć istotne znaczenie dla przezwyciężenia powstałych w naszym kraju napięć społeczno-gospodarczych.

W KOLEJNYM punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła projekt bilansu węgla i paliw na IV kwartał br. Stwierdzono, iż sytuacja w tej mierze kształtuje się niekorzystnie. Wystąpiło zagrożenie pełnej realizacji planu. W tych warunkach rytmiczna i wydajna praca przemysłu węglowego staje się czynnikiem o szczególnym znaczeniu dla funkcjonowania całej gospodarki narodowej. Ustalając zasady rozdysponowania węgla, na miejscu pierwszym postawiono pełną realizację niedawnych decyzji rządu zwiększających o 900 tys. ton dostawy węgla dla ludności oraz zaspokojenie potrzeb energetyki.

Rada Ministrów rozpatrzyła również i przyjęła uchwałę w sprawie dodatkowych zadań oszczędnościowych na rok bieżący i przyszły. Stwierdzono, że obecna trudna sytuacja ekonomiczna kraju i potrzeba wykonania programów społecznych wymaga dalszego pogłębienia reżimu oszczędzania we wszystkich ogniwach gospodarki i administracji.

Łącznie, dodatkowy program oszczędnościowy na 1980 rok zamknie się kwotą 11—12 mld zł, a razem z zadaniami już realizowanymi kwotą 31—34 mld złotych.

Przyjęty program ma charakter doraźny. Zakłada podejmowanie przez przedsiębiorstwa i instytucje, z inicjatywy własnej, dalszych kroków ograniczających niecelowe w obecnych warunkach wydatki i podnoszących efektywność gospodarowania.

Rada Ministrów powzięła decyzję w sprawie skupu zbóż ze zbiorów 1980 roku, zaopatrzenia w pasze treściwe oraz w sprawie importu zbóż w roku gospodarczym 1980/81.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono i przyjęto uchwałę w sprawie badań i analiz kosztów utrzymania.

W następnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła wstępnie projekt uchwały o usprawnieniu kooperacji przemysłowej.

T. Młyńczak w Szczecinie

Narada w WK SD

W SIEDZIBIE WK SD w Szczecinie odbyła się wczoraj narada aktywu na temat aktualnych zadań Stronnictwa, jego roli w zarysowującym się procesie odnowy życia społeczno-politycznego, naprawy polskiej gospodarki.

Z działaczami reprezentującymi miejskie ogniwa SD w całym województwie spotkał się przewodniczący CK SD Tadeusz Młyńczak. Przedstawił on działalność Prezydium SD w

(Dokończenie na str. 2)

Brakuje węgla

W porcie — mniejsze przeładunki

OSTATNIEJ doby w portach Szczecina i Świnoujścia zmniejszyły się przeładunki węgla. Portowcy rozładowali tylko 215 wagonów — tyle podstawiła kolej — podczas gdy normalnie rozładowują około 600. Szybko maleją zapasy węgla na placach w Basenie Górniczym.

Dziś rano w Szczecinie i Świnoujściu ładowano węgiel na 4 statki: „Miechowice", „Mławę", „Kopalnię Zofiówka" i „Bałtijsk 51". Dalsze pięć masowców czekało przy nabrzeżach, a cztery następne — na redzie. Tymczasem o godzinie siódmej kolej zapowiedziała, że podstawi niewiele ponad 200 wagonów z węglem, taka bowiem liczba nadeszła ze Śląska. Jeśli nie nadejdą większe transporty — staną dźwigi na węglowych nabrzeżach.

W CIĄGU ostatniej doby portowcy Szczecina i Świnoujścia przeładowali 63,5 tysiąca ton różnych towarów. Dość duże — ponad 11 tysięcy ton — były przeładunki zboża. Jeszcze dziś rano trzy statki, „Kapitan Stankiewicz", „Wilken" i „Egin" wyładowywały zboże z Francji. Natomiast na greckim statku „Ametistos" stoi 4 tysiące ton importowanej śruty. Stoi, ponieważ spedytor zażądał od PKP pojedynczych wagonów do rozwiezienia śruty do odbiorców, natomiast kolej dysponuje tylko całopociągowymi „wahadłami".

— Noc minęła spokojnie — powiedział nam dyspozytor Władysław Tomasiak. Pracowały niektóre rejony portu. Przeładowano w Szczecinie i Świnoujściu 10 tysięcy ton węgla, 3 tysiące ton innych masowych, niewielką ilość drobnicy. Nie przeładowano ani jednej tony rudy. Dziś rano na redzie Świnoujścia czekało na wejście do portu 12 statków. (tski)

Z Salwadoru

HAWANA PAP. W Salwadorze utrzymuje się poważne napięcie. Ostatnie doniesienia z tego kraju wyraźnie wskazują, że sytuacja tam stale pogarsza się. Junta salwadorska podjęła decyzję obsadzenia wszystkich budynków publicznych w San Salvador działami i otacza ich wozami opancerzonymi. Wzmagają działalność partyzanci. W pobliżu Chalatenango zorganizowali oni zasadzkę na dwa transporty wojskowe. Walki trwały kilka godzin. Zginęło w nich ponad 10 żołnierzy reżimowych.

Posiedzenie Prezydium OK FJN

Gwarantem zrealizowania społecznej umowy — rzeczywista demokratyzacja

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium OK FJN z udziałem przewodniczących wojewódzkich komitetów FJN, na którym omówiono problemy dotyczące obecnej sytuacji w kraju oraz aktualnych zadań ogniw Frontu Jedności Narodu. Obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński. Obecny był prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski.

OBRADY zagaił Henryk Jabłoński. (Wystąpienie H. Jabłońskiego publikujemy na str. 2).

Referat na temat zadań ogniw FJN i doskonalenia formy ich działania wygłosił wiceprzewodniczący OK FJN — Wit Drapich.

Zarówno w referacie i dyskusji omówiono problemy sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju. Stwierdzono, że najważniejszym zadaniem jest umocnienie jedności narodu, usuwanie wypaczeń, które tę jedność osłabiły oraz tworzenie warunków dla autentycznego udziału szerokich rzesz we współdecydowaniu o najważniejszych sprawach kraju. Idea jedności okazała się raz jeszcze nadrzędną wartością uznawaną przez wszystkich Polaków. Gwarantem zrealizowania uznanej przez naród, społecznej umowy jest rzeczywista demokratyzacja instytucji społecznych, państwowych i gospodarczych oraz rzeczywisty udział w ich działalności wszystkich obywateli. Wielką rolę ma tu do spełnienia FJN, który powinien stać się większą i szerszą niż dotąd płaszczyzną współdziałania obywateli, ważnym ogniwem demokracji na co dzień. FJN powinien być miejscem prezentacji spraw obywateli — partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników, chłopów, inteligencji pracującej; miejscem dyskusji, wymiany poglądów nacechowanych troską o jak najlepsze rozwiązywanie problemów całego społeczeństwa. FJN powinien szerzej niż dotąd uwzględniać wkład, jaki do zapewnienia jedności narodu wnosi Kościół rzymsko-katolicki i kościoły innych wyznań.

Jest wymogiem chwili, aby ogniwa FJN, komitety samorządu mieszkańców, organizacje społeczne i spółdzielcze, przystąpiły do pełnego wykorzystania swych uprawnień. Jest rzeczą konieczną, aby usunięte zostały bariery ograniczające rozwój samorządności. Nastąpił czas zdecydowanej walki o podniesienie godności człowieka, wzajemnego szacunku między ludźmi, odpowiedzialności każdego i na każdym stanowisku; przeciwstawiania się łamaniu zasad sprawiedliwości społecznej.

Warunkiem decydującym o urzeczywistnieniu zadań, jest zachowanie wysokiej świadomości społecznej i odpowiedzialności za ład, porządek, rozwijanie wydajnej i rzetelnej pracy. Tylko my sami możemy i musimy wyprowadzić kraj ze złożonej obecnej sytuacji.

W dyskusji udział wzięli: **Stanisław Gucwa** — prezes NK ZSL; **Piotr Stefański** — wiceprzewodniczący CK SD; **Tadeusz Krzymowski** — przewodniczący WK FJN w Olsztynie; **Eugenia Kempara** — przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich; **Stanisław Jórdeczka** — przewodniczący WK FJN w Bielsku-Białej; **Marian Koniecny** — przewodniczący WK FJN w Krakowie; **Kazimierz Morawski** — przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego.

Prezydium postanowiło zwołać wkrótce Plenum OK FJN.

Jesień coraz bliżej...

Fot.: Zb. Jodkowski

Szybki powrót do rządów cywilnych w Turcji?

LONDYN PAP. Przewodniczący tureckiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego gen. Kenan Evren ma dziś wystąpić w Ankarze na pierwszej konferencji prasowej. Oczekuje się, że sprecyzuje on cele administracji wojskowej oraz motywy jakimi się ona kieruje. Źródła wojskowe w Ankarze twierdzą, że gen. Evren powtórzy, że Rada zamierza doprowadzić do możliwie jak najszybszego powrotu do rządów cywilnych w Turcji.

(O wydarzeniach w Turcji — piszemy także na str. 3).

Wody Gangesu opadają

DELHI PAP. Agencja PTI podała, że wody Gangesu i jego odpływów opadają. W ciągu ostatnich kilku dni w indyjskim stanie Uttar Pradesz nie było żadnych deszczów. Katastrofalna powódź w tegorocznym sezonie monsunowym pochłonęła w Uttar Pradesz ponad 1 300 śmiertelnych ofiar. Straty materialne szacuje się tam na ponad 300 mln dolarów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Program rozwoju miejskiej gospodarki ◆ Handel zagraniczny, kredyty, zadłużenie ◆ Wolne soboty ◆

Egz. obow. Reg. 76/80

Wystąpienie Henryka Jabłońskiego

na posiedzeniu Prezydium OK FJN

(Omówienie)

PRZYPOMINAJĄC na wstępie, iż minęły 2 tygodnie od podpisania porozumień między komisjami rządowymi i komitetami reprezentującymi strajkujących, H. Jabłoński podkreślił, iż z sytuacji, stanowiącej zagrożenie dla funkcjonowania życia kraju wychodziliśmy drogą negocjacji, trudnych, ale szczerych rozmów i wzajemnych ustępstw. Z troską, związaną z położeniem gospodarczym kraju, łączyło się uczucie wielkiej satysfakcji, że konsekwentnie, od pierwszej chwili pojawienia się strajków przestrzegana przez władze państwowe zasada, iż konflikty społeczne rozwiązywać należy środkami politycznymi — przyniosła oczekiwane owoce.

Mówiąc o przyczynach trudności gospodarczych Polski H. Jabłoński stwierdził, że zjawiska kryzysowe pogłębiały błędy w planowaniu i zarządzaniu, nadmierna centralizacja władzy administracyjnej i gospodarczej, a w ślad za tym osłabienie funkcji organów demokracji socjalistycznej, informacja i propaganda znajdujące się w coraz większym rozbracie z rzeczywistością, lekceważenie krytyki, choćby wynikającej z najszlachetniejszych pobudek, i szereg innych odstępstw od akceptowanej powszechnie linii VI Zjazdu partii.

Sposób rozwiązania zaistniałego konfliktu budzi nie tylko satysfakcję, ale i ogromne nadzieje. Nie ma przecież, nie może być sprzeczności między interesem socjalistycznego państwa i społeczeństwa. Dlatego wybrać mogliśmy tylko drogę dialogu, dlatego doszliśmy do zgodnego wniosku o słuszności robotniczego protestu, a strajkujący potwierdzili swą wierność Konstytucji i socjalistycznym zasadom ustrojowym państwa, dlatego mogliśmy sobie powiedzieć wiele bolesnej prawdy, krytycznie i samokrytycznie.

Wszyscy musimy z całą stanowczością, konsekwencją i lojalnością wypełniać przyjęte zobowiązania, ci, co podpisali i ci, co głosili solidarność z podpisującymi. Partia i władze państwowe wyciągnęły stąd niezbędne wnioski, realizując wszystkie zobowiązania. Z podpisanych 2 tygodnie temu dokumentów wyciągnąć wnioski musi dla siebie każdy z nas, pamiętając o jedności praw i obowiązków. Mówiono wówczas, że wspólnym dobrem narodu jest nasze państwo, że w najlepiej rozumianym interesie społeczeństwa potrzebny jest ład i porządek, że potrzebna nam dobra i solidna praca — podkreślił mówca.

Świadomość najszerszych rzesz obywateli, połączona z ich patriotyczną postawą jest siłą społeczną, której w żaden sposób przecenić nie można. Im wyższy stopień tej świadomości, tym silniejsze spoiwa jedności narodowej, niezbędnej dla pełnego wykorzystania możliwości postępu i rozwoju. Musimy więc zdobyć się na jak największy wysiłek by upowszechnić wiedzę o sytuacji w kraju, o najważniejszych problemach stojących przed społeczeństwem, o zadaniach każdego z nas.

Szeroka dyskusja, jaka toczy się obecnie w całej partii, dowodzi, że powszechna jest w niej świadomość, konieczność ubezpieczenia się w przyszłości przed nawrotem niebezpieczeństw niedoceniania demokracji zarówno w życiu wewnętrznym partii, jak i w państwie. Wszyscy, członkowie partii, stronnictw politycznych, bezpartyjni, niezależnie od postaw filozoficznych czy światopoglądowych muszą się czuć odpowiedzialni za wspólne losy, jeśli demokracja ma się w pełni urzeczywistnić. W praktyce najbliższego okresu oznacza to przede wszystkim urealnienie podjętych wspólnie zobowiązań.

Rząd dokonuje ze swej strony niezbędnych przegrupowań środków, ograniczając inwestycje, zmieniając strukturę produkcji, wprowadzając oszczędności budżetowe, dokonuje zmian w zarządzaniu, wprowadza tam, gdzie to jest możliwe decentralizację, przygotowuje poważne zmiany systemowe. Wszystko to słuszne i celowe, jednak nie da potrzebnych rezultatów bez rytmicznej pracy załóg, poprawy efektywności gospodarowania w samych zakładach, bez poprawy jakości produkcji i zwiększenia dyscypliny pracy.

Wszystkie ogniwa FJN muszą uznać za swoje najważniejsze i nie cierpiące zwłoki zadania służbę stabilizacji w gospodarce i społeczeństwie, w każdym środowisku, w każdym osiedlu, w każdym zakładzie pracy. Stabilizacja, spokój i ład — to warunki niezbędne byśmy mogli odrabiać poniesione straty, wykrywać rezerwy, rozbudzać inicjatywy, pomnażać siły twórcze, odbudowywać nadwerężone więzi społeczne. Stabilizacja wymaga zarazem zdecydowanej walki ze wszystkim co jedności narodu wrogie, co jątrzy i sieje nienawiść, co podważyć pragnie ustrój państwowy, co występuje przeciw naszym sojuszom, stanowiącym podstawową gwarancję niepodległości Polski.

Tworzenie możliwie najkorzystniejszych warunków dla twórczego wysiłku narodu nie jest możliwe bez walki z wszelkim złem społecznym, które ten wysiłek marnuje lub przechwytuje, goryczą napawa ludzi uczciwych, odbiera im chęć inicjatywy i przedsiębiorczości. W walce z nieposzanowaniem mienia społecznego, nadużyciem stanowiska dla osobistych korzyści, łapownictwem, korupcją i wszelkimi innymi formami łamania prawa musimy być wszyscy bezwzględni, a jedynym ubezpieczeniem przed nimi zdrowej części społeczeństwa musi być „zabieg chirurgiczny", niezależnie od miejsca, w którym taka choroba się ulokowała.

Pełna likwidacja tlącego jeszcze kryzysu społecznego jest wielkiej wagi zagadnieniem ekonomicznym, politycznym, ale również moralnym.

Zakończenie wizyty delegacji Episkopatu RFN

WARSZAWA PAP. Wczoraj dobiegła końca 5-dniowa wizyta w Polsce delegacji Episkopatu RFN.

W poniedziałek prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński i przewodniczący zachodnio niemieckiej Konferencji Biskupów, kardynał Josef Hoeffner spotkali się w Warszawie z dziennikarzami.

PODKREŚLAJĄC, że spotkania Konferencji Biskupów różnych narodów wynikają z ducha wskazań Soboru Watykańskiego II, kardynał Stefan Wyszyński stwierdził, że spotkania obu episkopatów wiążą się z podstawowymi zadaniami Kościoła powszechnego, a także z dziełem budowy współżycia narodów obu krajów w duchu pokoju. Kardynał zaakcentował, że Kościół w Polsce pragnie współpracować ze wszystkimi w duchu odnowy soborowej i ewangelizacji Europy, aby stała się ona kolebką współżycia w pokoju i miłości.

Serdecznie podziękował za gościnę w Polsce kardynał Josef Hoeffner. W Oświęcimiu, w celi śmierci Maksymiliana Kolbego, pod „ścianą śmierci" — stwierdził — bolesnie odczuliśmy, co w imię naszego narodu zostało wyrządzone narodowi polskiemu i wielu ludziom z wszystkich narodów europejskich. Z pamięci przeszłości, z widzenia przyszłości — wyrasta zadanie odnowy Europy w duchu Chrystusowym. Kardynał wyraził przekonanie, że trwały pokój zapewnić można tylko wtedy, gdy narody spotykają się i poznają, gdy uczą się rozpoznawać własne odrębności, gdy akceptują się wzajemnie takimi, jakie są.

Przygotowania do transmisji radiowej niedzielnej mszy

WARSZAWA PAP. Jak się dowiaduje PAP w Urzędzie do spraw Wyznań i Polskim Radio, zgodnie z odpowiednimi ustaleniami rozpoczęte zostały, w porozumieniu z Sekretariatem Episkopatu, przygotowania techniczno-organizacyjne dla prowadzenia transmisji niedzielnej mszy przez radio.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Wila" z Kopenhagi,
m/s „Syrenka" z Francji,
m/s „Suwałki" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Gliwice II" do Nigerii,
m/s „Kopalnia Zofiówka" do RFN,
m/s „Kopalnia Miechowice" do Danii,
m/s „Wila" do Oslo i Kopenhagi,
m/s „Wadowice" do Danii,
s/s „Sołdek" do Danii,
m/s „Mława" do Holandii.

Zaopatrzenie załóg na zimę

- **Można jeszcze składać zamówienia**
- **Pomoc dla rencistów i emerytów**

OD 20 września rozpocznie się akcja zaopatrzenia załóg szczecińskich zakładów pracy w ziemniaki, warzywa i owoce na zimę. Do środy Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przyjęła od służb pracowniczych 334 zamówienia na łączną ilość ponad 16 tysięcy ton ziemniaków. Zakłady mogą w dalszym ciągu zgłaszać się do WSOP z zapotrzebowaniami.

Przyjmowane są też przez WSOP jeszcze zamówienia na owoce i warzywa. Dotychczas zakłady zgłosiły zapotrzebowanie na 674 tony cebuli i 1 tonę innych warzyw oraz na 72 tony owoców.

Tak jak w latach poprzednich, przewozy ziemiopłodów odbywać się będą zakładowymi środkami transportu. Te przedsiębiorstwa, które ich nie posiadają, mogą się zwrócić o pomoc do innych zakładów. Służyć im będzie też pomocą w miarę możliwości Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego (tel. 475-50).

NA wczorajszym posiedzeniu wojewódzkiego zespołu do spraw zbiorowego zaopatrzenia pracowników i ich rodzin, którego pracami kieruje przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel, stwierdzono m. in. potrzebę rozszerzenia sprzedaży ziemiopłodów na kiermaszach organizowanych bezpośrednio w zakładach pracy. WSOP planuje taką sprzedaż w większych zakładach: w „Warskim", PZM, „Luxpolu", Zakładach Chemicznych w Policach, w świnoujskiej „Odrze". Stawia tylko jeden warunek: aby zakłady wyznaczyły pracownika do prowadzenia sprzedaży.

POINFORMOWANO też, że województwo nasze otrzymało dotacje państwowe w wysokości 7 mln zł na pomoc finansową dla rencistów, emerytów i pracowników o najniższych dochodach na członka rodziny z przeznaczeniem na zakup ziemniaków, warzyw i owoców. Kwota ta rozdzielona zostanie załogom ponad 360 zakładów pracy.

Bliższe informacje na temat zaopatrzenia zimowego uzyskać można w gmachu WRZZ, tel. 424-48.

(tur)

Od 1 października podwyżka płac w handlu

JAK informuje wczorajszy „Głos Pracy", w wyniku starań Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości od 1 października br. wchodzi w życie podwyżka płac pracowników handlu wewnętrznego. Podwyżka obejmie wszystkich pracowników sklepów, magazynów, zakładów gastronomicznych, działalności pomocniczej, usługowej i chałupników oraz pracowników zarządów przedsiębiorstw i spółdzielni. Stawki płac dla poszczególnych stanowisk i zawodów zostaną odpowiednio podwyższone, najniższa płaca zasadnicza wynosić będzie 2400 złotych miesięcznie a dla pracowników godzinowo płatnych 12,30 zł za godzinę pracy.

Dodatek za pracę w warunkach utrudnionych stosowany dotychczas tylko przy sprzedaży prowadzonej przez pracowników sklepów i zakładów gastronomicznych, rozszerzony będzie również na inne czynności oraz obejmie pracowników magazynów.

W tym samym terminie podwyższone zostaną płace pracownikom transportu, budownictwa przemysłu spożywczego, tj. piekarń, masarń, wytwórni wód gazowanych, przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz innych branż objętych działalnością związku. W transporcie ulegają likwidacji równoważne normy czasu pracy, obowiązujące dotychczas kierowców, przechodzi się na normalne godziny pracy wynikające z ogólnych przepisów.

Narada w WK SD

(Dokończenie ze str. 1)

trudnych, pełnych napięcia dniach sierpniowych strajków na Wybrzeżu, wyjaśniając motywy, którymi kierowały się władze Stronnictwa.

W DNIU 29 sierpnia szczecińscy działacze SD wyrazili swą solidarność z postulatami strajkujących. Omawiając obecne możliwości udziału Stronnictwa w realizacji najpilniejszych zadań społecznych i gospodarczych, T. Młyńczak wymienił m. in. potrzebę mobilizacji potencjału spółdzielczości i rzemiosła w dziedzinie remontów mieszkań, szkół i placówek leczniczych.

W gorącej dyskusji głos zabrało kilkunastu mówców. Postulowali oni silniejsze zaakcentowanie specyfiki Stronnictwa, charakteru jego partnerstwa wobec PZPR i ZSL. Dyskutanci podkreślali, że obok reformy gospodarki — niezbędna jest odnowa społeczno-polityczna w kraju, rozwój autentycznej demokracji socjalistycznej, aktywizacja Sejmu i rad narodowych wszystkich szczebli, szeroka i skuteczna kontrola społeczna władzy. Jednym z głównych zadań tej kontroli byłoby niedopuszczenie do wyzyskiwania wysokich stanowisk do celów prywatnych.

Wśród ważnych zadań Stronnictwa wymieniano potrzebę rozszerzenia działalności w środowisku młodzieży akademickiej oraz wśród grup inteligencji technicznej i humanistycznej.

(law)

Dziś rano rozpoczęła obrady w Szczecinie

VIII Krajowa Konferencja Automatyki

DZIŚ rano w gmachu Państwowej Filharmonii im. M. Karłowicza w Szczecinie rozpoczęły się obrady VIII Krajowej Konferencji Automatyki zorganizowanej przez Polski Komitet Naukowo-Techniczny NOT do spraw Pomiarów i Automatyki, Oddział Wojewódzki Naczelnej Organizacji Technicznej w Szczecinie oraz Politechnikę Szczecińską.

Hasłem konferencji, w której uczestniczy 600 naukowców i praktyków z całego kraju i zagranicy, m. in. z ZSRR i NRD, jest „Automatyka w służbie gospodarki narodowej", celem zaś będzie podsumowanie dorobku polskiej automatyki na tle osiągnięć światowych oraz wytyczne kierunków dalszego jej rozwoju przede wszystkim w aspekcie wykorzystania zdobyczy nauki w przemyśle.

W czasie dwudniowych obrad, na dwóch posiedzeniach plenarnych i dwudziestu sesjach technicznych wygłoszonych zostanie w sumie 312 referatów i komunikatów przygotowanych w uczelniach, placówkach Polskiej Akademii Nauk i w zakładach przemysłowych. Szczeciński ośrodek reprezentować będą głównie pracownicy naukowi Politechniki Szczecińskiej i Wyższej Szkoły Morskiej; wygłoszą oni 29 referatów i komunikatów.

W trakcie obrad powołana zostanie komisja wnioskowa, która przygotowuje tekst uchwały. Uchwała ta wraz z materiałami wypracowanymi na konferencji posłuży do opracowania raportu o stanie polskiej automatyki.

Dodać warto, iż VIII Krajowa Konferencja Automatyki odbywa się na rok przed zapowiadanym na 1981 rok Światowym Kongresem Automatyki, który będzie obradował w Tokio. Najlepsze prace z zaprezentowanych na obecnej konferencji zarekomendowane zostaną na Światowy Kongres. (mw)

Sprostowanie

W PIĄTKOWYM (12 bm.) wydaniu „Kuriera" z winy korekty zniekształceniu uległ fragment tekstu w informacji pt. „Dodatkowe dostawy towarów z ZSRR do Polski". Wspomniany fragment powinien brzmieć: „10 — 11 bm. przebywała w Moskwie polska delegacja, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Mieczysława Jagielskiego". Przepraszamy.

Przed XXXV sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

Plusy i minusy sytuacji międzynarodowej

NOWY JORK PAP. Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: 16 bm. w godzinach popołudniowych czasu nowojorskiego rozpoczynają się obrady XXXV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Tym razem regularna sesja jesienna rozpocznie się następnego dnia po zakończeniu XI sesji specjalnej poświęconej sprawom rozwoju ekonomicznego. Tak więc ONZ, która ma za sobą w br. jeszcze dwie sesje specjalne zwołane w trybie nadzwyczajnym (afgańska i jerozolimska) pracuje niemal bez przerwy cały rok, co jest również odzwierciedleniem napięć na arenie międzynarodowej.

SUMUJĄC wydarzenia tego roku w tradycyjnym raporcie dla regularnej sesji jesiennej, sekretarz generalny tej organizacji wyliczył zarówno plusy, jak i minusy sytuacji międzynarodowej. Do pierwszych zaliczył w pierwszej kolejności doprowadzenie do niepodległości Zimbabwe, która została 153 państwem członkowskim Narodów Zjednoczonych, jak i zdecydowany postęp w pracach historycznej konferencji prawa morza. Do minusów Kurt Waldheim zaliczył groźbę, nowej rundy wyścigu zbrojeń (które pochłaniają rocznie ok. 500 mld dolarów), pogorszenie się stosunków między USA i ZSRR, co wpłynęło na zahamowanie procesów odprężenia, nowe ogniska konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej oraz utrzymanie się większości dotychczasowych źródeł napięcia międzynarodowego: Bliski Wschód (gdzie sytuacja zaostrza się na skutek posunięć izraelskich), Afryka południowa (Namibia i utrzymanie systemu apartheidu w RPA), Cypr, konflikty w rogu Afryki i wokół Sahary Zachodniej oraz wojna domowa w Czadzie.

W tej sytuacji raport sekretarza generalnego w pierwszej części jest poświęcony sprawom politycznym i podczas dorocznej konferencji prasowej Kurt Waldheim wyraził ostrożną nadzieję, że XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego będzie mogła wnieść wkład do powstrzymania tendencji antyodprężeniowych zarówno w czasie jej programowych prac, stwarzających najpełniejsze forum wielostronnych negocjacji dyplomatycznych, jak w czasie niezliczonych rozmów dwustronnych, które będą się odbywać w pierwszych trzech tygodniach jej trwania, gdy obecni będą szefowie delegacji w randze ministrów spraw zagranicznych. Oprócz tego jak zwykle do Nowego Jorku przyjedzie z tej okazji kilkunastu szefów państw i rządów.

Szczególne oczekiwania i nadzieje wiązane są ze spotkaniem ministrów spraw zagranicznych ZSRR i USA. Nowy sekretarz stanu, Edward Muskie i minister Andriej Gromyko będą rozmawiać 25 bm.

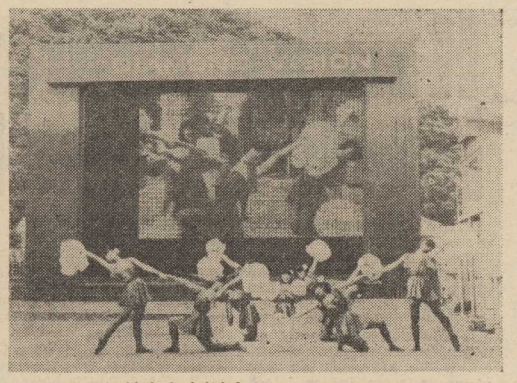

JAPONIA. W zakładach doświadczalnych koncernu Mitsubishi trwają próby eksploatacyjne gigantycznego ekranu telewizji kolorowej. Ma on wymiary 8×6 m i zostanie zainstalowany na stadionie w Los Angeles (USA). Działa on na nieco innej zasadzie niż konwencjonalny ekran telewizyjny i składa się ze specjalnych lamp elektronowych. Obraz jest dobrze widoczny nawet z odległości 300 m i w dzień słoneczny.

Na tropach Hitlera w Wiedniu

DO wciąż rozbudowującej się literatury o Hitlerze dołączyła ostatnio książka J. Sydneya Jonesa „Hitlers Weg begann in Wien 1907—1913". Autor uczęszczał na Uniwersytet Wiedeński. Tam właśnie pilnie starał się odnaleźć tropy Hitlera. Z olbrzymią sumiennością zebrał wszystko to, co mogło wpłynąć na jego późniejszy rozwój. Jest to godny pochwały entuzjazm naukowy, który nie przyniósł jednak wiele nowego. Nie zmienił od dawna znanego ogólnego obrazu politycznego, chociaż tu i tam autor zdołał wydobyć na światło dzienne nieznane szczegóły (takie np. na jakiej to ulicy prostytutek Hitler po raz pierwszy doznał moralnego wstrząsu, albo też, że jego życie seksualne musiało być pełne frustracji z domieszką sadomasochizmu). Czy Hitler stał się wojującym antysemitą, ponieważ jego twórczy geniusz nie został uznany przez żydowskich krytyków sztuki? Czy dlatego, że uważał mężczyzn o ciemnym owłosieniu za posiadających godną zazdrości potencję? A może dlatego, że w Wiedniu — mieście „pałaców bogaczy" — musiał mieszkać w ubogich domostwach i mógł się odżywiać bardzo skromnie? — Oto rozważania autora nad osobowością, której wzruszające początki doprowadziły ją do objęcia roli „wodza", który wtrącił Niemcy w największą katastrofę całej historii i odpowiedzialny był za śmierć niezliczonych milionów ludzi.

Najbardziej interesujące jest być może to, co autor jest w stanie stwierdzić o stosunku Hitlera do „okultyzmu" i ludzi w rodzaju mnicha, który zrzucił sutannę — Lanza, zawodowego specjalisty od „czarnej magii" Aleistera Crawleya w Anglii i tzw. koła Guido von Lista, które jako pierwsze w Europie środkowej święciło „krew i seks". Mogło to wywierać na niego wpływ przez dalsze dziesięciolecia.

Ponadto książka zawiera wiele ilustracji, które są wartościowymi dokumentami czasu. Należą do nich wczesne fotografie Viktora Adlera, Lwa Trockiego, Sigmunda Freuda, Gustava Mahlera, Arnolda Schoenenberga i Theodora Herzla. O malarskich „pracach" Hitlera, z których reprodukowano tam kilka, nie warto dziś wspominać.

—

W roku 1981 — spis ludności Chin

W PRZYSZŁYM roku w Chinach odbędzie się powszechny spis ludności. Przebywający w Pekinie przedstawiciel ONZ-owskiego funduszu na rzecz aktywności w dziedzinie populacyjnej (UNFPA) podpisał porozumienie z rządem chińskim w sprawie udzielenia Chinom przez ONZ pożyczki w wysokości 50 mln dolarów na realizację programów oświatowych i planowania rodziny oraz na przeprowadzenie spisu. ONZ dostarczy również pomocy technicznej w przeprowadzeniu spisu. Będzie to trzeci spis ludności od proklamowania ChRL. Poprzednie zorganizowano w latach 1953 i 1964. Rezultaty ostatniego spisu, dokonanego tuż przed wybuchem rewolucji kulturalnej, nie zostały nigdy opublikowane. Liczbę ludności Chin szacuje się na ok. miliarda.

Na tematy dnia

W Turcji

CHOĆ od wojskowego zamachu stanu w Turcji upłynęło już kilka dni, sytuacja w tym kraju nadal przyciąga uwagę opinii publicznej, a także kół wojskowych związanych z NATO (Waszyngton liczy na zacieśnienie sojuszu wojskowego).

Turcją rządzi dziś półmilionowa armia, którą reprezentuje sześcioosobowa (złożona z dowódców różnych rodzajów broni i żandarmerii) Krajowa Rada Bezpieczeństwa. Rozwiązała ona rząd i parlament, zawiesiła konstytucję, pozbawiła deputowanych immunitetu, wprowadziła stan wyjątkowy w całym kraju. Zawieszona została działalność dwóch największych central związkowych. Wszyscy czołowi politycy znaleźli się w areszcie.

Co doprowadziło do tego zamachu stanu, który — dodajmy — odbył się bez rozlewu krwi? Najogólniej mówiąc — rozbieżności pomiędzy przywódcami partii politycznych, co z kolei mogło już niebawem spowodować ruinę gospodarczą i wojnę domową. Znajdująca się u władzy Partia Sprawiedliwości, której przewodził premier Sulejman Demirel, nie miała większości w parlamencie. Znajdująca się w opozycji Partia Ludowo-Demokratyczna Bulenta Ecevita dysponowała niewiele mniejszą liczbą głosów. Ta równowaga między największymi partiami i brak płaszczyzny porozumienia między nimi (niedawne pozaparlamentarne spotkanie obu przywódców, mające na celu stworzenie takiej płaszczyzny, nie dało żadnego efektu) doprowadziło do podniesienia rangi małych ugrupowań: muzułmańskiej fundamentalistycznej Partii Ocalenia Narodowego Necmettina Erbakana i ultraprawicowej Partii Ruchu Narodowego pod wodzą eks-pułkownika Apaslana Turkesa. Energię Demirela pochłaniał więc przede wszystkim problem utrzymania się przy władzy. Rosła tymczasem fala terroru politycznego. Trwał również kryzys gospodarczy.

Wojskowi twierdzą, że pragną przywrócenia porządku, jedności narodowej i demokracji. Deklarują też, że ich rządy mają charakter przejściowy, że po przeprowadzeniu czystki powrócą do koszar. (jas)

Lidia Gueiler opuści Boliwię?

BRASILIA PAP. Według źródeł oficjalnych w La Paz Lidia Gueiler, która w lipcu br. została zmuszona do rezygnacji ze stanowiska prezydenta Boliwii w wyniku puczu wojskowego, będzie mogła w ciągu najbliższych kilku dni opuścić kraj. Od przewrotu wojskowego Lidia Gueiler przebywa w nuncjaturze Watykanu w La Paz.

—

Wokół sprawy amerykańskich zakładników

RAMSEY CLARK, były minister sprawiedliwości USA, który wbrew woli administracji na wiosnę br. uczestniczył w międzynarodowej komisji badającej sytuację w Iranie, oświadczył, że próba uwolnienia zakładników siłą, podjęta na wiosnę br., była przedsięwzięciem „niebezpiecznie głupim", łączącym się z ryzykiem wywołania wojny światowej. Clark stwierdził, że w społeczeństwie amerykańskim wyraźnie narasta przekonanie, iż polityka USA wobec Iranu była błędna i że zarzuty wysuwane obecnie w Iranie przeciwko byłem szachowi są słuszne. W tych warunkach Stany Zjednoczone powinny, zdaniem Clarka, dać wyraz ubolewaniu wobec władz Iranu z powodu popełnionych błędów. Clark podkreślił, że jego zdaniem również w Iranie narasta przekonanie, że sprawę zakładników należy rozwiązać i że dalsze ich przetrzymywanie jest niekorzystne dla Iranu.

—

Wrzucono do morza pasażerów na gapę

BONN PAP. Załoga włoskiego rybackiego statku parowego wyciągnęła na Morzu Śródziemnym na pokład całkowicie wyczerpanych dwóch Afrykańczyków. Według ich zeznań płynęli oni jako pasażerowie na gapę greckim frachtowcem „Spartan" z Dakaru (Senegal). Gdy wykryto ich, kapitan wydał barbarzyńskie polecenie wyrzucenia ich za burtę. Statek znajdował się wówczas na południe do przylądka Santa Maria di Leuca w Apulii (Włochy). Uratowano ich gdy znajdowali się w odległości 2 mil od lądu.

—

Zatwierdzenie wyroku

JAK informuje agencja TANJUG, Sąd Najwyższy Serbii utrzymał w mocy wyrok sądu okręgowego w Belgradzie, skazujący Słobodana Todorovicia na karę 20 lat więzienia za nielegalne transakcje handlowe. Todorowiciowi udowodniono zdefraudowanie kilkunastu milionów dinarów. Był on właścicielem kilku przedsiębiorstw za granicą. Akt oskarżenia zarzucał mu „przestępstwa przeciwko narodowi i państwu" polegające na łamaniu jugosłowiańskich przepisów dewizowych oraz przekupstwie. Karę dla dyrektora generalnego wydziału dewizowego Jugosłowiańskiego Banku Narodowego, któremu udowodniono przyjęcie łapówki od Todorovicia, Sąd Najwyższy Serbii zmniejszył z 20 do 15 lat więzienia.

Wyścig z czasem, czyli...

„Concorde na szynach"

NA ŚWIECIE trwa wyścig kolei żelaznych po rekordy świata w szybkości. Przez długi czas rekord taki należał do kolei japońskich. Pociąg „Hikari" (Błyskawica) jeździ na trasie z Tokio do Osaki z prędkością do 240 km/godz.

Ten rekord pobiła jednak kolej francuska w rejonie Strassburga. **Pociąg złożony z 8 wagonów oraz dwóch lokomotyw — każda po 8125 koni mechanicznych, osiągnął szybkość 260 km/godz.** Prasa francuska nazwała go „Concorde na szynach".

W 1981 roku taki pociąg (zabierający 400 pasażerów) będzie kursował na trasie Paryż — Lyon. Kto będzie nim jechał nie zauważy na trasie żadnych sygnałów. Maszynista pociągu będzie otrzymywał wszystkie potrzebne informacje za pomocą komputera. Najważniejszą informacją przy tego rodzaju szybkości jest to, czy na odcinku 5 km przed jadącym pociągiem nie ma na szynach jakichś przeszkód. Jest to nieodzowne jeśli zważyć, że droga hamowania pociągu jadącego z szybkością 260 km/godz. wynosi 3,5 km.

SZYBKIE koleje wymagają nowych specjalnych tras, a tymczasem większość europejskich linii kolejowych budowanych jeszcze w poprzednim stuleciu nie nadaje się do eksploatacji przez szybkie pociągi — musi się dla nich budować nowe linie kolejowe albo całkowicie modernizować stare. Tor dla szybkich pociągów musi mieć o 10 cm dłuższe podkłady, a także cięższe szyny, zamiast 45 kg na 1 metr — 60 kg. To wszystko pochłania ogromne sumy pieniędzy.

Kolejnictwo RFN zaplanowało np. uruchomienie do 1990 r. szybkich pociągów na trasach: Hannover—Wuerzburg, Kolonia-Frankfurt oraz Stuttgart-Mannheim. Całe to przedsięwzięcie będzie kosztowało 10 miliardów marek!

JUŻ ponad 100 lat kolejnictwo światowe ściga się z czasem.

W 1832 roku jedna z amerykańskich lokomotyw osiągnęła prędkość 128 km/godz. na trasie z Nowego Orleanu do Jackson. W 1903 roku zadziwiła świat lokomotywa zbudowana wspólnie przez firmy AEG oraz Siemens, która osiągnęła 210 km/godz. Rekord ten przetrwał do 1931 r. Później również w Niemczech skonstruowano pojazd osiągający prędkość 230 km/godz. Nazwano go „Zeppelinem na szynach".

Po II wojnie światowej w Europie zaczęli przodować w szybkości pociągów Francuzi. W 1953 r. jeden z pociągów osiągnął 243 km/godz. W dwa lata później doświadczalny model lokomotywy francuskiej osiągnął 331 km/godz. Do obecnej chwili żaden pojazd poruszający się po szynach nie przekroczył tej szybkości.

JESZCZE szybciej mogą się poruszać pojazdy „pasażerskie, ale konstruowane na zupełnie innych zasadach. Chodzi tu np. o „poduszkowce" czy pociągi podwieszone na jednej szynie. W tej dziedzinie przodują również Francuzi. Zbudowany przez nich poduszkowiec „Aerotrain" jechał w roku 1969 z szybkością 422 km/godz.

Handel zagraniczny, kredyty, zadłużenie

ISTNIAŁO założenie, powzięte w roku ubiegłym, aby po wielu latach przewagi importu nad eksportem i wynikającego stąd ujemnego salda w obrotach handlowych z Zachodem, w 1980 r. osiągnąć pełną w tym względzie równowagę. Zdawało się to praktycznie osiągalne, zwłaszcza wobec kurczenia się tego ujemnego salda już w latach poprzednich. W 1978 r. wynosiło ono 2,6 miliarda dolarów, w 1979 — już tylko 1,5 miliarda. Co więcej — w czerwcu br. zapadła w Sejmie uchwała o modyfikacji planu społeczno-gospodarczego na rok bieżący; w części dotyczącej handlu zagranicznego zakładała ona, w oparciu o wyniki pierwszych miesięcy roku, wyższy od pierwotnych ustaleń wzrost eksportu i równocześnie spadek globalnej wartości importu, co zamiast równowagi miało nam przynieść nawet nadwyżkę wpływów dewizowych nad wydatkami. Określono ją na równowartość około 300 milionów dolarów, nie licząc wpływów za eksport usług budowlano-montażowych. Z tymi usługami — dodatnie saldo byłoby jeszcze większe.

Przyszedł jednak lipiec i sierpień, gospodarka polska doznała wstrząsu, rezultaty żniw okazały się gorsze od planowanych, zapadły decyzje o dodatkowym imporcie mięsa i innych dóbr konsumpcyjnych oraz przejściowym zdjęciu z eksportu pewnych ilości niektórych towarów, m. in. węgla — i tak program dochodzenia nie tylko do równowagi, ale i do nadwyżek dewizowych w obrotach trzeba było, niestety, przesunąć w czasie. Fachowcy twierdzą, że nie będzie to zapewne czas zbyt długi. Osiągnięcie 12-procentowego (w skali rocznej) wzrostu eksportu na rynki Zachodu i Trzeciego Świata (licząc w cenach stałych) mogłoby nam przynieść oczekiwaną nadwyżkę wpływów nad wydatkami za rok — dwa lata. Jeśli — w każdym bądź razie — brać pod uwagę tylko bieżące obroty handlowe, sytuacja nie jest szczególnie zła — równowagę na rynkach o wymienialnej walucie mamy „tuż za pasem", a nie jest wykluczone, że już rok 1981 przyniesie pod tym względem pełne, korzystne dla nas wyjaśnienie sprawy.

Tematy, które niesie DZIEŃ

Wiadomo jednak — na gospodarce ciąży równocześnie rosnąca „hipoteka" długoterminowego zadłużenia za granicą. Jak wynika z niedawnej telewizyjnej wypowiedzi ministra finansów Mariana Krzaka, wynosi ono ok. 20 miliardów dolarów, przy czym akurat na rok bieżący przypadły do spłacenia stosunkowo duże raty wraz z odsetkami, które regulujemy z żelazną dyscypliną. To bezkompromisowe podejście do dyscypliny płatniczej umożliwiło nam sięgnięcie w skomplikowanej obecnie sytuacji po nowe, absolutnie konieczne kredyty.

Udzieliły ich, częściowo w towarach, kraje socjalistyczne. Ze Związku Radzieckiego od maja do pierwszych dni września wynegocjowano w sumie równowartość ponad pół miliarda dolarów krótko- i średnioterminowych kredytów finansowych na zakup żywności, surowców i materiałów na rynkach poza obszarem RWPG. Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzymaliśmy dodatkowe dostawy towarów, w tym także rolno-spożywczych — oczywiście także na kredyt.

Oczekiwane są również „interwencyjne" dostawy z innych krajów wspólnoty socjalistycznej — Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii. „Naszym przyjaciołom z bratnich państw RWPG — powiedział w wywiadzie dla PAP wicepremier M. Jagielski — wyrażamy głęboką wdzięczność za zrozumienie sytuacji i pomoc w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Ich pomoc, którą zrekompensujemy po ustabilizowaniu sytuacji gospodarczej kraju, jest nam bardzo potrzebna".

To jednak nie wszystko. W bieżącym roku, jak mówiły o tym swego czasu oficjalne komunikaty, uzyskaliśmy długoterminowy kredyt w Austrii, który będziemy spłacać węglem, co umożliwi szybszą rozbudowę śląskich i lubelskich kopalń.

Nowe kredyty pozwolą nam nieco odetchnąć oczywiście nie rozwiążą wszystkich aktualnych kłopotów. Stanowią one jeszcze jeden dowód zaufania świata do możliwości polskiej gospodarki. Równocześnie — co warto podkreślić — nie zwiększają ogólnego zadłużenia kraju o tyle, ile w sumie wynoszą, bowiem regulacja zaciągniętych dawniej zobowiązań kredytowych trwa; tyle tylko, że proces „oddłużania" gospodarki (a pamiętajmy, że dzięki tym długom coś jednak w kraju zbudowaliśmy i unowocześniliśmy) potrwa trochę dłużej. Jak długo — zadecyduje o tym skuteczność polityki gospodarczej na najbliższe lata, którą obecnie formułuje się oraz skuteczność i jakość pracy całego społeczeństwa.

Potencjał ekonomiczny kraju jest duży, choć nie najlepiej zorganizowany i wykorzystany. Na ponad 22 miliardy złotych szacowana jest aktualna wartość nadmiernych i zbędnych zapasów półfabrykatów i materiałów do produkcji, a więc dóbr asortymentowo „nie trafionych". Na miliardy szacować można wartość trudno zbywalnych gotowych wyrobów polskiego przemysłu, w tym także rynkowych, a z pewnością i eksportowych, których nikt nie chce kupić. Ponad wszelką dopuszczalną miarę plenią się w naszym życiu gospodarczym rozmaite — organizacyjne i strukturalne — nonsensy, niedopatrzenia, zaniedbania. Jest to ogromna — i nie wiem, czy w pełni przez wszystkich doceniana — rezerwa nadchodzących lat. „Wykroić" z niej możemy niejeden miliard złotych, rubli, dolarów na lepsze zaopatrzenie kraju i na dewizowy zarobek za granicą.

Karol RZEMIENIECKI

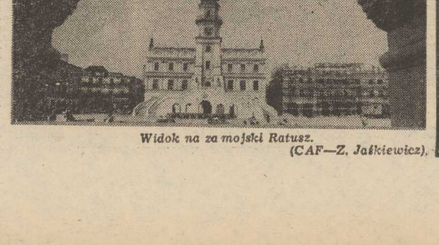

Widok na za mojski Ratusz.
(CAF—Z. Jaśkiewicz).

Wikingowie

ZOSTAŁY po nich legendy i niezliczone, bez mrówki cenne wykopaliska. Znajdujemy o nich także zapiski zarówno w źródłach zachodnioeuropejskich, jak i wschodnich, arabskich.

Powszechnie Wikingowie wiążą się nam z okresem barbarzyńskich wojen. Wynika to raczej z naszej niewiedzy. W miarę gdy o nich dowiadujemy się więcej, okazuje się, jak ten sąd jest niesłuszny. Wykopaliska z terenu ich osad świadczą o wysoko rozwiniętej kulturze rolnej, rzemieślniczej i handlowej tego ludu. Wikingowie również... i to przede wszystkim, byli znakomitymi żeglarzami. Podejmowali śmiałe wyprawy na wszystkie znane wówczas morza i oceany. Swoje morskie podboje zawdzięczają oni nie tylko odwadze, ale także konstrukcjom lekkich i niezwykle zwrotnych łodzi.

Wiele o życiu tego ludu możemy dowiedzieć się z malowideł naskalnych (vide zdjęcie). Zostały po nich także ciekawe wykopaliska — srebrne monety, złote i srebrne wyroby ozdobne — biżuteria, broń, narzędzia pracy oraz utrwalone w kamieniu wizerunki ich łodzi.

(CAF)

Program rozwoju miejskiej gospodarki

POZIOM życia społeczeństwa zależy w ogromnej mierze od wysokości zarobków i ilości towarów jakie każda rodzina znajduje w swoim koszyku na zakupy. Znaczny wpływ na jego ukształtowanie wywierają także warunki w jakich człowiek żyje. Te zaś tworzy cała infrastruktura techniczna, handlowa i socjalna, którą mamy do swojej dyspozycji.

ZALEŻNOŚĆ ta jest oczywista i nie budzi większych wątpliwości. Wystarczy zdać sobie sprawę z tego, ile perturbacji wywołuje każde zakłócenie funkcjonowania gospodarki komunalnej bądź straty czasu w kolejkach do jedynego osiedlowego sklepu.

Szczecin jest miastem, w którym rozbieżność między potrzebami mieszkańców w tej dziedzinie a możliwością ich zaspokojenia występuje szczególnie wyraźnie. Złożyło się na to szereg przyczyn, wśród których niemałe znaczenie odegrał fakt, że nasze miasto jest bardzo oddalone od ośrodków dyspozycyjnych i nie zawsze bywa traktowane zgodnie z rolą jaką odgrywa na mapie gospodarczej kraju. Jedyny wyłom w tej zasadzie stworzyła uchwała rządowa w sprawie kompleksowego rozwoju społeczno-gospodarczego Ziemi Szczecińskiej podjęta w 1972 r., ale w miarę upływu czasu możliwości pełnej realizacji zawartych w niej ustaleń kurczyły się coraz bardziej, więc sytuacja w wielu gałęziach gospodarki miejskiej zamiast poprawiać się, ulegała pogorszeniu. W dodatku w toku podejmowanych działań nie udało się ustrzec od błędów, odpowiedzialnością za które nie zawsze obarczyć można władze lokalne.

W minionym dziesięcioleciu np. rozwinęliśmy znacznie ciepłownictwo. Wybudowaliśmy od podstaw ciepłownię w Dąbiu oraz zwielokrotniliśmy moc EC Pomorzany. Zdaniem specjalistów moc zainstalowanych w naszym mieście urządzeń z nadwyżką pokrywa całe zapotrzebowanie. Skąd więc skargi na niedogrzanie mieszkań? Otóż rozwojowi źródeł ciepła nie towarzyszyła odpowiednia rozbudowa systemów przesyłowych. Dzisiaj w Szczecinie funkcjonują dwie magistrale (oddzielnie dla EC Pomorzany i dla EC Portowa). Brak połączenia między nimi sprawia, że niemożliwe jest skierowanie nadwyżek z EC Pomorzany do rejonów obsługiwanych przez EC Portową — staruszkę, która „robi bokami" usiłując podołać zapotrzebowaniu nowych osiedli. Sprawa budowy połączenia walkowana jest od kilku lat na najprzeróżniejszych szczeblach, a tymczasem odnotowuje się wciąż nikły, zbyt nikły jak na obecne warunki postęp robót.

W tym samym czasie powiększyliśmy wyraźnie dostawy wody pitnej do Szczecina. Dzięki magistrali miedwiańskiej udało się ograniczyć eksploatację źródeł w pobliżu Lasku Arkońskiego (vide podwyższenie lustra wody w jez. Głębokie) oraz pobór z Odry (co łatwo poznać dzięki zniknięciu odrażającego posmaku fenolu, którego nie mogła wyeliminować nawet najmocniej zaparzona herbata). Jest to jednak rozwiązanie „na dziś". Pracownicy gospodarki komunalnej od kilku lat przypominają, że rozbudowujące się szybko miasto zbliża się do granicy wydajności tej magistrali. Swoją drogą prawdziwym curiosum jest „zawieszenie" 400-tysięcznej aglomeracji na jednej rurze. Poważniejsza awaria, która może przecież zdarzyć się w trakcie intensywnej eksploatacji, grozi zakłóceniami życia w mieście. I znów o budowie drugiej nitki magistrali mówi się od pewnego czasu pełnym głosem, ale — jak dotąd — na słowach się tylko kończy...

Najgorzej przedstawia się stan systemów kanalizacji. Nie mamy bowiem dotąd oczyszczalni ścieków z prawdziwego zdarzenia. Istniejące w lewobrzeżnej części miasta urządzenia są nie tylko przestarzałe pod względem technologicznym, nie tylko zużyte nadmierną eksploatacją, ale przede wszystkim — nie dostosowane do potrzeb dzisiejszego Szczecina. Używalny w nich stopień neutralizacji ścieków jest katastrofalnie niski. O budowie nowego obiektu mówi się w Szczecinie nie od dziś. Los tego przedsięwzięcia jednak nadal nie jest jasny, a całe działania koncentrują się obecnie wokół problemu jego lokalizacji. Od precyzyjniejszej dyskusji na ten temat odstrasza naszych partnerów wielkość wydatków (chodzi o kilka miliardów), a nas — przykład budowy oczyszczalni przy ul. Łozowej, który jest skandalicznym ciągiem „niemożności" wykonawców. Świadczą o tym najlepiej kilkanaście już razy przedłużane terminy zakończenia robót. Zresztą trudno mówić o tej inwestycji w mieście, w którym duże części całych dzielnic (Pogodno, Gumieńce, Skolwin, Stołczyn itp.) pozbawione są kanalizacji sanitarnej (ścieki) i burzowej (odprowadzenie wód opadowych).

PORUSZANIE tych tematów w momencie, gdy sytuacja gospodarcza kraju jest trudna i skomplikowana, gdy zachodzi konieczność dokonania manewru polegającego na ograniczeniu inwestycji, może się wydawać dyskusyjne. Nie wolno jednak od tej dyskusji uciec. Zmuszają nas do tego konkretne warunki Szczecina. Żyjemy wszak w okresie tworzenia programu przyspieszonego rozwiązywania problemów mieszkaniowych. Już dziś wiadomo, że nie obejdzie się bez budowy nowych osiedli, a nawet — całych dzielnic. Tymczasem w stolicy Pomorza Zachodniego nie ma — wyjąwszy kilka „plomb" w śródmieściu — terenów uzbrojonych, na których mogłyby powstać nowe domy. Aby sprostać zadaniom niezbędne staje się wyjście poza rejony wyznaczone zabudową miejską, na tzw. „gołe miejsca".

Trzeba przy tym dodać, że nie chodzi jedynie o płataninę rur i kabli do zakopania w ziemi. Trzeba mieć bowiem co nimi dostarczać (myślę tu o wodzie, energii elektrycznej, cieple, gazie) oraz móc zapewnić oczyszczanie ścieków i usuwanie śmieci. Oczywiste jest również, że istnienie odpowiednich urządzeń winno zdecydowanie wyprzedzać budownictwo mieszkaniowe.

Nowe rejony zabudowy pozbawione są z reguły infrastruktury handlowej i socjalnej. Nawet jeśli w pobliżu istnieją jakieś sklepy, szkoły czy żłobki — nie są one dostosowane do zwiększonych potrzeb. Każde nowe osiedle powoduje więc rozsadzanie istniejących struktur. Jeśli zatem nie chcemy popełniać błędów minionego dziesięciolecia, kiedy obowiązywało tzw. wycinkowe myślenie („Budujemy tylko mieszkania. Cała reszta — na potem"), jeśli chcemy uniknąć poważnych trudności życia codziennego, które są obecnie udziałem mieszkańców osiedla Słonecznego — musimy sprawy programu mieszkaniowego traktować szerzej i widzieć całą ich złożoność oraz sieć bezpośrednich uwarunkowań.

Oczywiście zaniedbań nie da się usunąć z dnia na dzień, czy z roku na rok. Wymaga to sporo czasu — z uwagi na złożoną sytuację ekonomiczną. Można jednak już dzisiaj stworzyć program nadrabiania zaległości. Program ściśle osadzony w realiach naszego życia i możliwości zaopatrzeniowych, dokładnie wyznaczony w czasie i zharmonizowany z zamierzeniami na najbliższą przyszłość. Dokument ten — w oparciu o doświadczenia z lat siedemdziesiątych należałoby uzgodnić z poczynaniami resortów. Z tym jednak zastrzeżeniem, by odciążał je także obowiązek rozliczania się z konkretnych zadań przed społeczeństwem Ziemi Szczecińskiej.

Jerzy TIMEN

Z myślą o przyszłości

Do dyskusji

Wolne soboty

„RZĄD proponuje wprowadzenie w 1981 r. wszystkich wolnych sobót dla ogółu zatrudnionych i skrócenie tygodniowego czasu pracy do 42,5 godziny. Oznaczałoby to ustalenie dziennego czasu pracy na 8,5 godziny, z uwzględnieniem przysługujących przerw śniadaniowych". Taka formuła skrócenia czasu pracy została nam zaproponowana przez premiera na niedawnym posiedzeniu Sejmu. Jak wiadomo, była to odpowiedź na postulaty wprowadzenia wolnych sobót, licznie wysuwane przez strajkujące załogi.

Trzeba rozważyć tę administracyjną decyzję. Jest ona kompromisem między dotychczasowym czasem pracy (46 godzin w tygodniu) a zyskaniem wolnej soboty, co skróciłoby tydzień roboczy do 40 godzin.

Wydłużenie dnia pracy do 8,5 godziny wydaje się rozwiązaniem trafnym, choć — dodajmy od razu — potrzebne jest rozpatrzenie tej propozycji przez załogę każdego zakładu. Czy lepiej będzie zacząć pracę wcześniej, a kończyć jak dotychczas? Może odwrotnie? A może po 15 minut więcej na początku i końcu zmiany? Czy jednak wtedy nie będą te kwadranse zmarnowane na spóźnienia i składanie roboty przed wyjściem? Dalsze, ważne pytanie: Jak dostosują się do nowej sytuacji komunikacja miejska i podmiejska? Dotychczas obowiązuje przecież pewien wypracowany system zróżnicowanego zaczynania i kończenia pracy tak, aby zmniejszyć tłok w pociągach, tramwajach i autobusach. Trzeba o tym wszystkim pomyśleć, porozmawiać i poinformować, zanim nowy wymiar czasu pracy wejdzie w życie.

To jednak zaledwie początek spraw wymagających przemyślenia. Pamiętamy, ile to przed kilku laty zapisaliśmy papieru na temat organizacji odpoczynku w wolne soboty, zmiany dotychczasowych obyczajów, nowego modelu życia rodzinnego. Właśnie życie ograniczyło te szumne plany. W wolną sobotę, tę pierwszą w miesiącu, pan domu spał zwykle dłużej, dzieci jak co dzień biegły do szkoły, a mama — do dyżurnego sklepu; tłok we wszystkich sklepach zaczynał się już od czwartkowego popołudnia. Zamiast dnia dodatkowego wypoczynku był to dzień na zrobienie odkładanego od dawna prania, sprzątanie i ewentualne wieczorne wizyty rodzinne. W sklepowych kolejkach odzywały się głosy, że z tych sobót więcej kłopotu niż rzeczywistego pożytku.

Jak więc zorganizować je teraz, gdy będą nie co miesiąc, lecz co tydzień?

Sądzę, że podstawową sprawą jest praca handlu. Na całym świecie, wszędzie tam, gdzie są wolne soboty, ten dzień przeznaczony jest na zakupy — i to wcale nie w osiedlowym sklepie spożywczym. Uważam, że przede wszystkim w wolne soboty powinny pracować sklepy z artykułami przemysłowymi, zaś spożywcze — być może na zasadzie dyżurów, z wyjątkiem dużych domów handlowych.

Jest to oczywiście pogląd dyskusyjny, ale właśnie o dyskusję tu chodzi. Nie można zapominać o postulatach wprowadzenia wolnych sobót dla handlu, zgłaszanych przez pracowników tego sektora. Handlowcy także mają prawo do wypoczynku, ale może — na przykład — w poniedziałek, co również daje dwa kolejne, wolne dni?

A sprawa wolnych sobót w szkole? W niektórych krajach, mających od dawna dwa dni wypoczynku w tygodniu, młodzież uczy się w sobotę, ale ma dzień wolny w środku tygodnia, gdyż naukowcy twierdzą, że obciążenie sześcioma kolejnymi dniami zajęć w szkole jest zbyt duże. Nie proponuję oczywiście tego rozwiązania u nas ze względu na zbyt duży udział pracujących matek, ale czy nie warto by skłonić resortu oświaty do wprowadzenia przynajmniej części wolnych sobót — na przykład w maju, we wrześniu, kiedy pogoda pozwala na dwudniowy, aktywny wypoczynek? Takie postulaty były również wysuwane podczas społecznej dyskusji.

Trzeba jak najszybciej zastanowić się nad tymi wszystkimi sprawami, przedyskutować je w przedsiębiorstwach, organizacjach związkowych, na sesjach rad narodowych, w prasie. Chodzi o to, by przyszłe rozwiązania — niekoniecznie centralne, jednolite w całym kraju — zyskały społeczną akceptację, by nie zostały arbitralnie narzucone przez administrację, a wypracowane były dla nas przez nas.

Andrzej KRAJEWSKI

„Najgorsza orkiestra świata"

NIE MOGĄC zrobić kariery muzycznej, pianista, skrzypek i saksofonista Trevor James z Manchesteru założył własną „najgorszą orkiestrę świata".

24 muzyków, których udało mu się zebrać, fałszowało na swoich instrumentach co niemiara. Orkiestra nie odbywała żadnych prób. Na ich koncerty przychodziły tłumy, ludzie pokładali się ze śmiechu, a złośliwi twierdzą, że to granie „najgorszej orkiestry świata" momentami przypomina bardzo współczesną muzykę.

Aluminium z Kęt

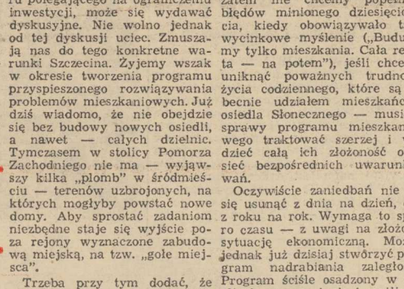

W ZAKŁADACH Metali Lekkich w Kętach (woj. bielskie) wytwarza się m. in. rury, kształtowniki, pręty i druty, głównie dla potrzeb budownictwa, motoryzacji i przemysłu meblarskiego. Rynek zaś otrzymuje z Kęt grzejniki, karnisze i folię opakowaniową.
NA ZDJĘCIU: w Zakładach Metali Lekkich w Kętach.
(CAF — A. Baturo).

Porady prawne

Jan W. — Szczecin: Do udzielonej Panu porady prawnej zamieszczonej w nr 184 naszego pisma zakradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy i uzupełniamy poradę.

Zapytuje Pan, dlaczego zasiłek chorobowy w związku z wypadkiem poza pracą i zaistniałą z tego powodu chorobą wypłacony był Panu początkowo w wysokości 100 proc. wynagrodzenia, a od pół roku tylko w wysokości 75 proc. wynagrodzenia. Nadmienia Pan przy tym, że miał Pan nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy.

Otóż w myśl art. 19 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 17. XII. 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownikowi, który opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień pracy, zasiłek chorobowy wypłaca się w okresie 1 roku w wysokości zmniejszonej o 25 proc.

Najwidoczniej początkowo nie zwrócono uwagi na fakt opuszczenia przez Pana pracy i dlatego w pewnych miesiącach wypłacono 100-procentowy zasiłek chorobowy, co później skorygowano, potrącając różnicę.

W myśl art. 12 ww. Ustawy podstawę wymiaru zasiłku stanowi wynagrodzenie za miesiąc kalendarzowy poprzedzający miesiąc w którym pracownik zachorował.

W skład podstawy wymiaru zasiłku wchodzą: wynagrodzenie zasadnicze z dodatkami funkcyjnymi i służbowymi, premie regulaminowe oraz wynagrodzenie i dopłaty za pracę w godzinach nadliczbowych z tym, że za 16 godziny przekraczające 30 godzin w miesiącu zalicza się połowę należności.

Przepis art. 11 pkt 2 Ustawy, nakazujący wypłatę zasiłku w wysokości 100 proc. w razie wypadku przy pracy lub w drodze do pracy albo wskutek choroby zawodowej, odnosi się do zróżnicowanej wysokości zasiłku w zależności od lat pracy.

Wanda Sulawska — Szczecin: W uzupełnieniu naszej porady z dn. 2 września br. dodatkowo wyjaśniamy, że w myśl art. 30 Ustawy o, świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa zasiłek opiekuńczy przysługuje pracownicy opiekującej się dzieckiem w razie nieprzewidzianego zamknięcia żłobka przedszkola lub szkoły. Zatem nie każda nieczynność któregoś z tych zakładów uprawnia do zasiłku.

Emil ROSŁAWSKI

DICK FRANCIS

fuks CZY faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

225

Podczas mojej bójki z Humberem i Adamsem była w drodze powrotnej do Durham. Nie wiedziałem, ile czasu zmarnowałem w umywalni, kręcąc się w oszołomieniu, ale nie mogła przyjechać do college'u na długo przedtem, nim wyruszyłem jej na pomoc. Zastanawiałem się, czy poczuła się na tyle źle, by kazać o tym powiedzieć, czy prosić o pomoc. Nawet jednak gdyby to zrobiła, ani ona ani nikt inny nie miałby pojęcia, co jej właściwie jest.

Dojechałem do Durham, pokonałem zakręty, nawet zatrzymałem się na krótko pod czerwonym światłem na ruchliwej ulicy, i zwalczyłem pokusę, by ostatnie pół kilometra przejechać wolniutko i uniknąć tym sposobem konieczności używania gazu. Jednak moja nieznajomość czasu, w jakim trucizna poczynić może nieodwracalne szkody w organizmie dodała skrzydeł mojemu niepokojowi.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Ściemniało się już, kiedy wjechałem na dziedziniec college'u, wyłączyłem silnik i pobiegłem schodami do drzwi wejściowych. Przy biurku portiera nie było nikogo, w budynku panowała cisza. Biegłem korytarzami, próbując przypomnieć sobie zakręty, znalazłem schody, wbiegłem dwa piętra w górę. I dopiero tam się zgubiłem. Nagle nie miałem najmniejszego pojęcia, w którą stronę należy iść, by trafić do pokoju Elinor.

Szczupła starsza kobieta w pince nez szła w moją stronę, trzymając pod pachą plik papierów i grubą książkę. Ktoś z personelu, pomyślałem.

— Proszę mi powiedzieć, który jest pokój panny Tarren?

Podeszła bliżej i spojrzała na mnie. Nie była zachwycona tym, co zobaczyła. Pomyślałem, jak wiele bym w tym momencie dał za godny szacunku wygląd.

— Proszę — powtórzyłem. — Ona może być chora. Gdzie jest jej pokój?

— Pan ma zakrwawioną twarz — zauważyła.

226

— To tylko skaleczenie... proszę mi powiedzieć — złapałem ją za rękę. — Niech mi pani pokaże jej pokój i wtedy jeśli z panną Tarren wszystko jest w porządku, pójdę sobie, bez kłopotu. Ale zdaje mi się, że ona może bardzo potrzebować pomocy. Proszę mi uwierzyć...

— Dobrze — powiedziała z ociąganiem. — Pójdziemy sprawdzić. To jest tu... o, właśnie tu.

Podeszliśmy do drzwi pokoju Elinor. Mocno zapukałem. Nie było odpowiedzi. Pochyliłem się, by zajrzeć przez dziurkę od klucza. Klucz tkwił w zamku z tamtej strony, nie mogłem więc nic zobaczyć.

— Proszę otworzyć — nalegałem na kobietę, która ciągle przyglądała mi się podejrzliwie. — Proszę otworzyć i sprawdzić, czy wszystko jest w porządku.

Położyła rękę na klamce i przekręciła ją. Jednak drzwi ani drgnęły. Były zamknięte na klucz. Znowu zapukałem. Nie było odpowiedzi.

— Niech pani postucha — powiedziałem naglaco.— Skoro drzwi zamknięte są od wewnątrz, Elinor Tarren jest w środku. Nie odpowiada, bo nie może. Naprawdę natychmiast potrzebny jest lekarz. Czy może pani sprowadzić lekarza?

Kobieta skinęła głową i przyjrzała mi się badawczo przez pince nez. Nie byłem pewien, czy mi uwierzyła, ale na to wyglądało.

— Proszę powiedzieć lekarzowi, że została otruta fenobarbitonem i dżinem. Około czterdziestu minut temu. I proszę, proszę, niech się pani pospieszy. Czy są zapasowe klucze do drzwi?

— Nie można wypchnąć klucza, który jest już w zamku. Próbowaliśmy tego przy innych okazjach, z innymi drzwiami. Musi pan wyłamać zamek. Ja pójdę do telefonu. — Oddaliła się wolno korytarzem, wciąż zadziwiająco opanowana wobec podejrzanie wyglądającego młodzieńca o pokrwawionej twarzy i nogawiny, że jedna z jej studentek była już w połowie drogi do koronera. Bardzo odporna pracownica uniwersytetu.

Wiktorianie, którzy wznieśli ten budynek nie uważali za stosowne, by niefortunni przyjaciele wyłamywali drzwi do pokojów panienek. Robota była solidna.

(cdn.)

Wokół piłki nożnej

Kłopoty trenera R. Kuleszy
Szczecinianie nie nabrali rozpędu

PIŁKARSKA ekstraklasa rozegrała już 6 serii spotkań mistrzowskich. Każda z nich przynosi niespodzianki. W ostatniej np. lubelski beniaminek wygrał w Mielcu z renomowaną Stalą a Zawisza, drużyna która z trudem utrzymała się w ekstraklasie po zwycięstwie nad Wisłą — awansowała na trzecie miejsce w tabeli. Liderem jest Widzew.

Dobry to sygnał, bo przecież łodzianie już jutro grają pucharowy mecz z Manchesterem United. Martwi natomiast forma Śląska (ostatnie miejsce w tabeli), który w Pucharze UEFA grać będzie z czołowym zespołem ligi szkockiej, Dundee Utd. Przypominamy, że w Pucharze Europy Szombierki grają w Turcji z Trabzonsporem a w Pucharze Zdobywców Pucharów Legia zmierzy się w Sofii ze Slavią.

DZIŚ natomiast trener Ryszard Kulesza ma powołać kadrę na mecz z CSRS (24 września). Trener ma spore kłopoty, ponieważ nasze zespoły ligowe nadal nie osiągnęły formy, oczywiście nie wszyscy piłkarze którzy znaleźli się w orbicie zainteresowań selekcjonerów, grają na reprezentacyjnym poziomie.

II liga rozegrała tylko 8 serii spotkań. W grupie I nie ma zespołu, który nie stracił punktów. Na czele — po 6 pkt. — znajdują się: Olimpia, Stoczniowiec i Stilon. Nasze drużyny są w drugiej części tabeli. Co prawda mają jeszcze małe straty w stosunku do lidera. Kibice nadal nie tracą nadziei, nadal wierzą w zespoły — Stal Stocznię i Pogoń. Arkonia wystartowała beznadziejnie słabo i wszystko wskazuje na to, że będzie należała do najsłabszych zespołów grupy. Stal Stocznia też nie jest drużyną z ubiegłego sezonu. W stoczniowym zespole nastąpiły poważne zmiany, zespół dopiero zgrywa się. Ponadto brakuje rosłych zawodników. Wykorzystali to m. in. piłkarze Olimpii w ostatnim meczu grając górą łatwo przeszli przez stoczniową obronę zdobywając zwycięską bramkę. Nie złapał oddechu zespół Pogoni. Wydawało się, że drużyna ta w tym sezonie będzie należała do ścisłej czołówki. Tymczasem portowcy stracili już 5 punktów zdobywając tylko 3, w tym dwa na Arkonii. Pogoń jest nieźle wyszkolona technicznie, zawodnicy potrafią rozegrać piłkę, stosować różne tempo, przeprowadzić udane wypady — niestety, nadal brak wykończenia — strzałów, celnych i zaskakujących. Dlatego też w meczu z Zagłębiem Pogoń uzyskała tylko remis, i to na własnym boisku.

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę odbędzie się 5 seria mistrzostw II ligi. W naszym mieście zobaczymy dwa mecze. W sobotę Stal Stocznia spotka się ze Stilonem. Będzie to pojedynek o awans stoczniowców do czołówki grupy, zapowiada się więc ciekawie. W niedzielę natomiast Arkonia zmierzy się z ROW. Pogoń wyjeżdża do Katowic gdzie spotka się z GKS — czwarte miejsce w tabeli. (r)

Na obiekcie Pioniera

DMP w strzelaniu z broni małokalibrowej

W DNIACH 19—21 bm. na strzelnicy KKS Pionier przy ul. Potulickiej 20a odbędą się drużynowe mistrzostwa Polski w strzelaniu z broni małokalibrowej — finał „B". W zawodach wezmą udział zespoły Floty Gdynia, Gryfa Słupsk, Gwardii Opole, Grunwaldu Poznań, Gwardii Olsztyn i Wawelu Kraków. Ponadto spodziewany jest udział członków kadry narodowej i olimpijczyków. (jg)

Kajakarstwo

Wiskord spadł do II ligi

Z UDZIAŁEM ok. 600 zawodników i zawodniczek z 25 klubów została rozegrana w dniach 13 i 14 bm. na torze regatowym w Bydgoszczy II runda drużynowych mistrzostw Polski w kajakarstwie na rok 1980. Tytuł mistrzowski zdobył Górnik Czechowice — 440 pkt., przed Zawiszą Bydgoszcz — 330 pkt. i Posnanią Poznań — 308 pkt. Dwa ostatnie miejsca w grupie I zajęły zespoły Wiskordu Szczecin — 226 pkt. i Orła Wałcz — 193 pkt. — spadając tym samym do grupy II.

Motocross

KM Szczecin najlepszy w Nowogardzie

W NIEDZIELĘ na torze KM „Cisy" w Nowogardzie rozegrano V eliminację motocrossowych mistrzostw Polski. W zawodach tych bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy KM Szczecin, którzy zwyciężyli w sześciu wyścigach. W sumie rozegrano ich osiem. W klasie 50 ccm najlepszy okazał się Z. Nowak (KM Szczecin), który wygrał przed K. Budnym (Drwęca Ostróda) i J. Królikowskim (KM Szczecin). Inny szczecinianin W. Cichoń triumfował w klasie 125 ccm przed B. Zieleźnym (Górnik Czerwionka). Pasmo zwycięstw zawodników KM Szczecin przerwał S. Olszewski ze Stilonu Olsztyn, który był nie do pokonania w klasie 250 ccm. Tuż za aktualnym mistrzem Europy w rajdach turystycznych uplasowali się R. Długołęcki (Stomil Olsztyn) i T. Czerwiński (Budowlani Gdańsk). W najcięższych maszynach 5-setkach zwyciężył K. Baryła z KM Szczecin wyprzedzając H. Mazura z Górnika Czerwionka. W prowadzonej klasyfikacji klubowej najlepsza okazała się ekipa ze Szczecina — 93 pkt. Na II pozycji uplasowali się aktualni mistrzowie Polski zawodnicy Stomilu Olsztyn — 87 pkt., a na trzeciej zespół Górnika Czerwionka — 54 pkt. Do zakończenia mistrzostw pozostały do rozegrania jeszcze dwie eliminacje w Gdańsku i Cieszynie. (jk)

Floretowy turniej juniorów

Z OKAZJI Dnia Łącznościowca odbył się w Szczecinie II międzyklubowy turniej juniorów we florecie. W rozgrywkach indywidualnych zwyciężył Krzysztof Puza z Budowlanych Toruń przed Dariuszem Sikorskim z Łącznościowca i startującą w gronie chłopców Lidią Drożdzik (Łącznościowiec). W turnieju drużynowym zwyciężył zespół Budowlanych Toruń, w składzie którego wystąpiło trzech kadrowiczów. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Łącznościowca, a trzecie Bałtyku Koszalin.

Maraton Pokoju

Start do Maratonu Pokoju.

BLISKO 3 tys. osób startowało w rozegranym w niedzielę w Warszawie II Maratonie Pokoju. W grupie tej znajdowało się m. in. 40 zawodników z naszego województwa. Najlepsze lokaty zajęli: Felicjan Mąkosa („Społem" WSS) — 11 miejsce, Krzysztof Szczerbiński (Energetyk Gryfino) — 15 miejsce, Jan Szumiec (Polmo) — 25 miejsce, Jan Matura (MKS Kusy) — 93 lokata.

F. Mąkosa i J. Matura zamierzają także startować w tradycyjnym biegu maratońskim w Koszycach (CSRS), który odbędzie się w listopadzie.

Zwycięzca głównego biegu — Jerzy Gross z Górnika Zabrze. (Foto.: CAF - T. Walczak)

Jutro o godz. 12.15 na ul. Małopolskiej

— start honorowy

XIV wyścig kolarski o Puchar Komendanta Wojewódzkiego MO

JUTRO rozpocznie się w Szczecinie czteroetapowy tradycyjny wyścig kolarski o Puchar Komendanta Wojewódzkiego MO. W organizowanej już po raz 14 imprezie weźmie udział 117 kolarzy, w tym reprezentacja Łotewskiej SRR i zespół DHfK Lipsk (NRD). Honorowy start do I etapu odbędzie się w środę o godz. 12.15 przy komendzie wojewódzkiej MO. Start ostry odbędzie się o godz. 13 nad jeziorem Głębokie. Jego trasa (145 km) będzie wiodła przez Wołczkowo, Dobrą, Lubieszyn, Szczecin, Kołbaskowo, autostradę (2 pętle) i z powrotem do Szczecina. Na mecie I etapu, która usytuowana będzie na stadionie Arkonii, pierwsi kolarze spodziewani są około godz. 17. Drugim etapem wyścigu będzie kryterium kolarskie, które rozegrane zostanie na Wałach Chrobrego. Początek wyścigu w czwartek o godz. 15. Kolarz, który okaże się najszybszy na 60 km dystansie otrzyma Puchar Prezydenta Szczecina. Pozostałe dwa wyścigi odbędą się w piątek i sobotę na trasach koło Stargardu. Honorowy start do piątkowych zmagań odbędzie się o godz. 12.30 przy Pomniku Wdzięczności w Stargardzie. W godzinę później kolarze rozpoczną 127 km zmagań, które będą wiodły przez Gogolewo, Chociwel, Ińsko, Recz, Suchań. Na metę III etapu która znajdować się będzie na ul. Warszawskiej w Stargardzie kolarze przybędą ok. godz. 17. IV etap wyścigu, po którym poznamy zwycięzcę zawodów rozgrywany będzie w sobotę na 115 km trasie — Gogolewo, Bobrowniki, Maszewo, Nowogard, Dobra Now., Chociwel, Gogolewo. Podobnie jak w piątek ok. godz. 17 kolarze przybędą na metę na ul. Warszawskiej w Stargardzie. (e)

Z lekkoatletycznych aren

Budowlani w ekstraklasie

NA STADIONIE w Stargardzie Szczecińskim przez dwa dni walczyli lekkoatleci 12 pierwszoligowych klubów. (Grupa spadkowa).

WSZYSTKIE konkurencje rozgrywane były podczas deszczu bądź zimnego i porywistego wiatru — nic więc dziwnego, że wyniki dwudniowych zmagań były słabe. Ekstraklasę lekkoatletyczną opuszczają: wśród kobiet Górnik Wałbrzych, Lubtour Zielona Góra i Łysogóry Kielce, a wśród mężczyzn AZS Poznań, Skra Warszawa i LKS Pomorze Stargard. A oto końcowa klasyfikacja wielomeczu:

KOBIETY: 1. Skra Warszawa — 98 pkt., 2. Śląsk Wrocław — 82 pkt., 3. LKS Pomorze Stargard — 81,5 pkt., 4. AZS Kraków — 80,5 pkt., 5. Górnik Wałbrzych — 80 pkt., 6. Lubtour Z. Góra — 59 pkt., 7. Łysogóry Kielce — 59 pkt.

MĘŻCZYŹNI: 1. AZS Wrocław — 156 pkt., 2. Flota Gdynia — 142 pkt., 3. Wawel Kraków — 119 pkt., 4. Hutnik Kraków — 95 pkt., 5. AZS Poznań — 92 pkt., 6. Skra Warszawa — 86 pkt., 7. LKS Pomorze Stargard — 36 pkt.

W RACIBORZU odbyły się finałowe zawody II ligi w lekkoatletyce. Startowało osiem zespołów kobiecych i osiem męskich. W wyniku dwudniowych zawodów do I ligi awansowały wśród kobiet Victoria Racibórz, która uzyskała 64 pkt. i **Budowlani Szczecin** — 54 pkt. Wśród mężczyzn natomiast Górnik Wałbrzych — 87 pkt. i Gryf Słupsk — 61 pkt.

Spośród szczecinian dobrze wypadli: Janina Wawrzak — oszczep, 1 miejsce 48.67, Mariola Witczak — 200 m, 1 miejsce 25,46, 4×100 m kobiet 1 miejsce zdobyły Mariola Witczak, Urszula Franków, Anna Suszko, Izabela Małecka, rezultatem 48.67, Anna Suszko — 100 m, 2 miejsce 12,75, 4×400 m — Mariola Beszak, Beata Kazmierska, Małgorzata Adamczyk, Aniela Twarowska, 2 miejsce 3.52,18.

Judo

Udany występ juniorów Arkonii

NA rozegranym w niedzielę w Szczecinie turnieju strefowym do mistrzostw Polski juniorów młodszych bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy gospodarza imprezy — Arkonii. Najlepiej walczyli L. Lisowski-Morus, który zwyciężył w kategorii do 83 kg oraz jego brat Mariusz, niepokonany w wadze do 68 kg. Poza nimi na wyróżnienie zasłużyli C. Miałkowski w wadze do 68 kg, J. Paprocki w wadze do 53 kg i A. Okrój w wadze do 75 kg, którzy zajęli II miejsca w swoich kategoriach. Natomiast Z. Kosiorowski wywalczył III miejsce w wadze do 57 kg. W szczecińskim turnieju uczestniczyło 60 zawodników z siedmiu klubów: Gwardii Koszalin, Gryfa Słupsk, Olimpii Poznań, AZS Gorzów, AZS Poznań, Darzboru Szczecinek, Arkonii Szczecin. (jk)

Czarni mistrzem ZS Start

W AUGUSTOWIE odbyły się wioślarskie mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Start. Regaty rozgrywane były w kategoriach juniorek i juniorów. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce wywalczyli reprezentanci szczecińskich Czarnych — 60 pkt., przed Posnanią — 47 pkt. i WTW Warszawa — 46 pkt. Ponadto wioślarze Czarnych zajęli pierwsze miejsca w klasyfikacjach juniorów i juniorów młodszych. Natomiast wioślarki startujące jedynie w kategorii juniorek młodszych zajęły w tej grupie drugie miejsce. W przyszłym roku mistrzostwa ZS Start rozegrane zostaną w Szczecinie. (e)

Pożegnalny mecz Lubańskiego

JAK poinformował dziennikarza PAP trener Ryszard Kulesza, skład naszej reprezentacji na mecz z Czechosłowacja (24 bm.) ustalony zostanie dziś 16 bm.

Wiadomo już, że do kraju przyjeżdża Włodzimierz Lubański, który rozegra pożegnalny 80 mecz w barwach narodowych. Przeciwko CSRS wystąpi również Grzegorz Lato.

WTOREK, 16 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Edyty, Kornela
JUTRO:
Hildegardy, Franciszka

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 19 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1022 hPa (766 mm Hg). W ciągu dnia bardzo mały spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — Sala Prób — „Biorę z Tobą ślub" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** — „Fachowcy" g. 19; **MUZYCZNY** — „Zbójecka oberża" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Manhattan" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Spotkanie na Atlantyku" g. 17, 19.15 — pol., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Grzeszny żywot Franciszka Buły" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Przygody Calineczki" g. 16 — jap.; „Przybywa jeździec" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Ucieczka na Atenę" g. 9, 11.15, 13.30 — ang., l. 15; „Przeminęło z wiatrem" g. 17, 21 — USA, l. 12 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Piękna i potwór" g. 15 — CSRS, l. 12; „Dziedzictwo" g. 17, 19.30 — ang., l. 16 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Śnieżne ścieżki" g. 17; „Gdzie jest generał" g. 15, 18, 20 — pol.; „Szczęki 2" g. 22 — USA, l. 18; środa: „Dziwny tygrys" g. 10, 17 — pol.; „Czterej pancerni i pies" g. 11, 13 — pol., cz. II; „Akcja pod Arsenałem" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Szczęki 2" g. 22; **HETMAN** (Pomorzany) — „W gwiezdnym cyrku" g. 17 — NRD, l. 12; „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 19 — ang., l. 15; **ZAMEK** — „Struktura kryształu" g. 18 — pol.; **TRANS** — „I ty zostaniesz Indianinem" g. 17.30 — pol.; **MARS** — „Gdzie się podziała 7 kompania" g. 16, 18 — fr.; „Roman i Magda" g. 20 — pol., l. 18; **PROMIEŃ** — „Idealna para" g. 16, 18.10, 20.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Czterej pancerni i pies" g. 17 — pol., cz. III; „Krzyżacy" g. 19 — pol.; **MEWA** (Żelechowo) — „Oddział specjalny" g. 17 — radz.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 15, 17, 19.30 — ang., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Zemsta różowej pantery" g. 18 — ang., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) — „Sami swoi" g. 17 — pol.; „Nie ma mocnych" g. 18.30 — pol.; **BAJKA** (Police) — „Violette i Francois" g. 17, 19 — fr., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Porwanie „Savoi" g. 19 — pol., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Elegia" — pol., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Dancing w kwaterze Hitlera" — pol., l. 18; „Imperium namiętności" — jap., l. 18; **DAR** (Stargard) — „Spotkanie na Atlantyku" — pol., l. 15; **INA** (Stargard) — „Proces poszlakowy" — jap., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polska sztuka współczesna g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Laureaci Grand Prix Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia — g. 11—17; **ZAMEK BWA** — X Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ. POL 17 — tel. 352-61; WOJ. POL. 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N. Odrą 20 — telefon 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (k.). 16.30 TV Klub Seniora. 16.55 Magazyn TVM. 17.25 Puchar Zdobywców Pucharów: Slavia (Sofia) — Legia (W-wa). 18.15 Dom i my. 18.30 Królik Bugs przedstawia. 18.50 Dobranoc. 19 Skarbiec. 19.30 Dziennik. 20.10 Film TVP — „Spokój". 21.35 Lekarz radzi. 21.40 Album z piosenkami. 22.10 Teoria i praktyka — wieczór profesorów. 22.25 Dziennik. 22.40 Album z piosenkami.

PROGRAM II

10 „Dokąd iść tą drogą". 10.35 Skarbiec. 11 Zawsze teatr — pop. prezentacja dziejów teatru europejskiego. 12 Dziennik. 16.35 Program dnia. 16.40 Film TV ang. „Dawid Copperfield". 17.35 Zawsze teatr. 18.35 Rep. filmowy „Nad świętą rzeką Majów" (k.). 19 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce. 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (k.). 20.10 Wtorek melomana — przez 6 wieków muzyki polskiej (k.). 21.10 Reportaż „Prawdziwa cnota". 21.30 24 godziny (k.). 21.40 Filmoteka narodowa — „Człowiek na torze" — A. Munka.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.55 Historia dla klas V. 12.45 i 13.25 TTR. 15.20 Program dnia. 15.25 NURT — matematyka. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (k.). 16.30 Dla dzieci „Michałki" (k.). 16.55 Puchar UEFA w piłce nożnej (k.), ok. 17.45 Losowanie Małego i Express Lotka (k.). 18.50 Dobranoc (k.). 19 Camerata (k.). 19.30 Dziennik (k.). 20.25 Puchar UEFA w piłce nożnej: Manchester United — Widzew Łódź (k.). 22.15 Spotkanie z kulturą (k.). 22.45 Dziennik (k.).

PROGRAM II

10 Ekran reporterów. 10.35 Film z cyklu „Sprawy młodych". 12. Dziennik. 17 Program dnia. 17.05 Program morski. 17.25 Film fab. — „Sprawy młodych" (k.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (k.). 20.10 Film TVP „Niedzielne dzieci". 21.25 24 godziny. 21.35 Magazyn filmu TV „Stop-klatka". 22.20 Ekran reporterów. 22.40 Antykwariat.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 Program dnia. 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 15.30 „Wyspa Ruegen" 16.30 Program z Rostocku. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Teleteka. 17.45 Wspomnienia. 18.15 Filmy rysunkowe. 18.30 TV dziecięca. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Różne historie". 21.15 „Za górami" — reportaż. 21.45 Kronika. 22 Przeboje mistrzów. 22.45 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Różne historie. 11.15 Reportaż „Za górami". 11.45 Przeboje mistrzów. 12.30 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 16.50 Wiadomości. 16.55 Przegląd sportowy. 18.45 Program dnia. 18.50 TV dziecięca. 19 „Pod znakiem orła". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Co to jest uczucie?". 20.30 Sport. 21.45 Kronika. 22 „Co to jest uczucie?". 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i aktualności. 17.00 Audycja publicystyczna. 17.30 Radiokurier. 18.00 Audycja publicystyczna. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Pieśni i tańce Meksyku. 20.05 Wieczór w Studio „Gama". 21.05 Kronika sportowa. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.33 Łódź na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa Engelbert Humperdinck. 16.10 Młode talenty na radiowej estradzie. 16.40 „Portret ze słów". 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Magazyn — „Zbliżenia". 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19.00 Koncert wieczorny z nagrań WOSPRiTV w Katowicach. 19.40 Informacje, rady, propozycje. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Redakcyjne forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Claudio Monteverdi. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 W tonacji Trójki. 15.05 Lato w Filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Audycja społeczna. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Posłuchać warto... 19.15 Fletowe sola Mieczysława Wolnego. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Kontakt. 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Filatelistyka" — słuchowisko. 21.00 Jon Anderson solo. 21.30 Jon Anderson w zespole Yes. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — John Mayall. 22.15 Granice muzyki. 23.00 Przekłady z E. Browning. 23.05 W tonacji Trójki. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 La Bamba — pieśni ludowe Meksyku (S). 15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 PAW. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej (S). 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Jerzy Maksymiuk (S). 20.30 XVI Festiwal Muzyki Organowej (S). 21.20 Utwory kompozytorów meksykańskich (S). 21.50 NURT — pedagogika. 22.10 Muzyka. 22.15 Królowie polscy.

Kłusownicy w potrzasku

NA TERENIE Parku Wolińskiego grasowali dwaj kłusownicy: nigdzie nie pracujący Kazimierz G. oraz Stanisław B., obaj — mieszkańcy wsi Warnowo gm. Wolin. Kres ich działalności położyła milicja. Podczas przeszukania zabudowań u obu kłusowników znaleziono zabite sarny. Kazimierz G. i Stanisław B. zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (ap)

6-letni chłopiec podpalił stodołę

BLISKO cztery godziny walczyło z „czerwonym kurem" w Bielicach sześć jednostek strażackich. Pożar strawił stodołę, wspólną własność trzech rolników. Razem z budynkiem spłonęło m. in. 144 tony słomy, siano, maszyny rolnicze. Straty sięgają pół miliona złotych. Dzięki energicznej akcji straży, udało się uratować zagrożone pożogą dwie stojące obok obory i stodołę. Sprawcą pożaru był 6-letni chłopiec, który na klepisku bawił się zapałkami. (ap)

PRACA

OPIEKUNKA dochodząca do 3,5-letniego dziecka — potrzebna. Szczecin, ul. Parkowa 37/11 po godz. 17.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25 czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarnobiała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32.

TELEPOGOTOWIE — Andrzej Targowski 740-50.

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski tel. 22-71-46.

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik, Pogodno 80-904.

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński 22-66-81.

TELEPOGOTOWIE — Czesław Łazaronek 459-59.

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 445-38.

CYKLINOWANIE — Wojciech Zakrocki 352-45.

CYKLINOWANIE — Roman Czajka 22-77-75.

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 397-74 Marian Plech.

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-88-70 „Społem".

NAPRAWA lodówek, odkurzaczy, froterek itp. tel. 713-40 Zbigniew Popławski.

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym, montaż karniszy. 230-840 Marian Książkiewicz.

ZMOTORYZOWANI. Wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Leszek Bujko, Zielonogórska 5.

ZAKŁAD Fotografii Reportażowej wykonuje barwne zdjęcia okolicznościowe. Szczególnie polecamy zdjęcia dzieci w domu klienta (dziecko w zabawie, dni uroczyste itp.). Nie pobieramy dodatkowych opłat za dojazd fotoreportera. Maria Bartków, Szczecin, ul. Sabały 25, tel. 707-27.

POMPY i silniki głębinowe wszelkich typów remontuje: Zakład Elektromechaniczny Wacław Kaczor 62-002 Suchy Las k/Poznania, ul. Sprzeczna. (Rzemieślnicza Spółdzielnia).

5 **WRZEŚNIA** zginęła suka, owczarek syberyjski (mieszaniec z wilkiem). Pierś biała jasne kółeczka nad oczami, pod pyszczkiem czarny trójkącik, łapki białe za kolana, łydki kremowe wełniaste, ogon puszysty. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wysoką nagrodą. Boguchwały 24/15.

SZKLARNIE do wydzierżawienia. Krakowska 27a/1 po 17.

MATRYMONIALNE

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Juniona" Przemyśl, skrytka 148.

NIERUCHOMOŚĆ

KUPIĘ działkę pod bliźniak, tel. 885-94 po 18.

SPRZEDAŻ

FIATA 850 sport. Jagiellońska 92/15.

OPLA Combi sprzedam lub zamienię na mniejszy, tel. 750-19.

SYRENĘ 105 L rok 1976. Wiadomość, tel. 59-77 Stargard.

RADIO stereo „Radmor Hi-Fi" magnetofon kasetowy stereo z głośnikami, tel. 776-50.

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju, tel. 432-06 po godz. 16.

WILLĘ komfortową w Siewierzu (woj. katowickie) sprzedam, Siewierz, tel. 267.

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju, tel. 882-35 od 10—18.

WYNAJMĘ pokój panienkom, 392-41 do 15.

ODNAJMĘ pokój panu na Pogodnie, tel. 732-47.

W głębokim żalu zawiadamiamy, że 13.09.1980 po ciężkiej chorobie zmarła
śp.

Adelajda Szwonke

z domu CNOTA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17.09. o godz. 10 na Cmentarzu Centralnym

CÓRKA, ZIĘĆ, SIOSTRY, BRAT, WNUKI I PRAWNUK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11.09.1980 r. zmarł nasz długoletni ceniony, były pracownik
EUGENIUSZ PŁOCKI
Wyrazy współczucia
Rodzinie Zmarłego
składają:
rada spółdzielni, zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Szczecińskiej Spółdzielni Pracy Transportowo-Przeładunkowej w Szczecinie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5.08.80 r. zmarła nasza długoletnia pracownica
JADWIGA STRÓŻEWSKA
Wyrazy szczerego współczucia
Rodzinie Zmarłej
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy ze „Społem" WSS Oddział w Szczecinie.

UWAGA! Odbiorcy gazu z ulic: Szopena nr 1, 23, 27, 31, 55, Zakopiańskiej, Krasińskiego (od Warszewa do mostu), Duńskiej, J. Lompy, Sosnowej, Warcisława, Łuczniczej, Sportowej, Rapackiego.

ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN
powiadamia odbiorców gazu,
że dnia 17. 09. 1980 r. o godz. 12.00
wpuszczony będzie do sieci gazowej
GAZ ZIEMNY.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem. W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, **należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.**

OD TEJ CHWILI

1. **Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni,** po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.
2. **Zabrania się używania:**
   a) piekarników kuchni gazowej
   b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonana będzie na koszt zakładu.

Czas trwania akcji od 17. IX. 1980 r. do 2. X. 1980 r. Bliższych informacji nt. zmiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144 tel 776-21.

3077-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt 70-952 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21, red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne Nakład: 100 tys. egzemplarzy.

U-6

Zielone targowiska

NADAL CENOWA SAMOWOLA

TURZYN — największe szczecińskie targowisko — w ostatnim okresie czasu „budzi się" znacznie później. Gdy dzisiaj rano zawitaliśmy na ten plac o godz. 7 trwało tam jeszcze w najlepsze odkupowanie towarów od producentów. Dzisiaj naliczyliśmy na i wokół rynku ok. 40 samochodów, które dostarczyły tu towar. Jaka jest dzisiejsza „zielona oferta" targowiska? Raczej zadowalająca. Na straganach z samego rana można było praktycznie kupić wszystko.

PRZYGLĄDALIŚMY SIĘ jednak straganom nie tylko dlatego, że interesowała nas ich towarowa oferta. Naszą uwagę skoncentrowaliśmy na cenach. I musimy stwierdzić, że na wszystkich bez wyjątku straganach i kramach zajmujących ogrodzony teren targowiska ceny były wypisane wyraźnie, umieszczone w widocznych miejscach a ponadto były zgodne z ostatnio ogłoszonym cennikiem. Zauważyliśmy nawet pewną konkurencyjność cen. Np. kapusta biała według cennika kosztuje 6 zł za kilogram. Ale ogrodnicy którzy ją tu przywieźli sprzedawali ją z samochodu po 5 zł za kilogram. Podobnie przedstawiała się sprawa ogórków.

TAK więc ta część oficjalnego targowiska nie wzbudziła naszych zastrzeżeń. Zresztą przeprowadzane tu w ostatnim czasie liczne kontrole z pewnością zniechęciły nieuczciwych handlarzy do stosowania własnej polityki cenowej.

Za to tuż przed wejściem na plac targowy trafiliśmy na szpaler „dzikich" straganików. Właściwie to trudno w tym przypadku używać określenia straganiki. Na starej skrzynce lub na kawałku gazety wyłożony jest towar oferowany klientom. Na jakich zasadach cenowych działa ten mini-rynek trudno jest zrozumieć. Zgodnie ze sztuką handlowania ceny winny tu być niższe od tych, które obowiązują na targowisku głównym. A jest akurat odwrotnie. Ponadto nie stosuje się tu powszechnie przyjętych jednostek miary i wagi. Królują tu pęczki, sztuki, słoiki szklanki i litry.

Jednak i tu cennik jest dokładnie studiowany. Naszą uwagę wzbudziła pani sprzedająca gruszki po 32 zł za kilogram.

— Dlaczego są one takie drogie? Przecież w cenniku wyraźnie napisano, że mogą one kosztować 28 zł za kilogram.

— To źle pan ten cennik czytasz. Przecież tam pisze też, że ceny tam umieszczone odnoszą się do towarów nie paczkowanych. A ja sprzedaję towar wybrany i w opakowaniu!

„Opakowaniem" tym były foliowe torebki. 4 zł za taki woreczek to chyba nieco za dużo. Także ceny jakie się tu żąda za fasolę („Jasiek") jeżyny czy borówki mogą co mniej odpornych przyprawić o zawrót głowy. Półlitrowy słoik jeżyn kosztuje 55—65 zł.

ZJAWISKO, które zaobserwowaliśmy nie jest czymś nadzwyczajnym. Są to praktyki często stosowane tu przez handlarzy. Unikają oni rozkładania swoich straganów na terenie targowiska, gdyż możność „wpadki" jest tam o wiele większa. A na ulicy przed ogrodzeniem targowiska można w razie jakiejś kontroli ukryć się w tłumie przechodniów.

Dziś jak w każdy wtorek na Turzynie trwa dzień targowy. Ruch jest znacznie większy a więc istnieje większa możliwość zarobienia pieniędzy pobierając opłaty wyższe niż te, które obowiązują. Jak długo jeszcze paskarze ci okupować będą w sposób prawie że oficjalny okolice turzyńskiego targowiska?

(Macz)

Na równoważni...

PO KILKU chłodniejszych, pochmurnych dniach dziś znowu wyjrzało słońce. W parkach, szczególnie w godzinach popołudniowych, uganiają się grupki dzieci; jedne — zajęte zbieraniem kasztanów (już zaczął się pierwszy wysyp!) inne jak te na zdjęciu — próbują sił na zaimprowizowanej równoważni. Oby tylko nie skończyło się pechowym upadkiem!

21 września – święto latawca

OD niepamiętnych już czasów jedną z ulubionych form jesiennych zabaw dzieci i młodzieży jest puszczanie latawców. Jak co roku, także i teraz szczeciński oddział WSS „Społem" organizuje zawody pod hasłem „Święta latawca". W br. jego termin ustalono na 21 września. Mogą w nich uczestniczyć dzieci i młodzież do lat 15, prezentując jeden samodzielnie zbudowany latawiec płaski lub przestrzenny (skrzynkowy). Oceniane będą: staranność wykonania, ciekawe rozwiązania techniczne, pomysłowe zdobnictwo oraz przede wszystkim — jeden punktowany lot, podczas którego w ciągu 15 minut latawiec powinien wzbić się na maksymalną wysokość.

Aby ułatwić pracę zamierzającej wstąpić w konkursowe szranki młodzieży, organizatorzy zawodów uruchamiają punkty, w których uzyskać można fachową poradę i potrzebne materiały: SP 10 (środy i czwartki, godz. 15—18), SP 23 (wtorki i środy, godz. 14—17), SP 25 (wtorki i piątki, godz. 16—19), SP 36 (wtorki godz. 12—15 i środy godz. 14—17), SP 42 (środy i czwartki, godz. 13—16), DK „Hetman" (wtorki i piątki, godz. 16.30—20), DK Huty „Szczecin" (środy i piątki, godz. 17—20), Klub Spółdzielni Mieszkaniowej w Policach, ul. Mieszka I (poniedziałki i wtorki, godz. 17—20), Ośrodek „Praktyczny Pan", ul. Traugutta 101 (poniedziałki i środy, godz. 17—20), Dom Dziecka nr 4, ul. Jagiellońska 83 (wtorki i piątki, godz. 17—20) i w Dąbiu, ul. Żaglowa 9/2 (wtorki i piątki, godz. 16—19).

W dniu zawodów autokary przewiozą zawodników na lotnisko w Dąbiu. Wszyscy uczestnicy otrzymają gorący posiłek oraz pamiątkowy proporczyk, zaś na zwycięzców czekają nagrody. Bliższych informacji udziela Dział Społeczno-Samorządowy WSS „Społem", ul. Żółkiewskiego 12a, tel. 352-12.

Ze swej strony gorąco zachęcamy szczecińską młodzież (do lat 15) do wzięcia udziału w tych zawodach. **(Jr)**

Kronika wypadków

MILICJA i pogotowie ratunkowe miały wczoraj pełne ręce roboty z osobami nadużywającymi alkoholu. Zdarzyło się też szereg wypadków, których ofiarami padło kilku „czcicieli Bachusa". M. in. na al. Wojska Polskiego 52 wypadł, czy też wyskoczył oknem pomiędzy II/a III piętrem na podwórze 30-letni Stanisław D. Skończyło się ciężkimi obrażeniami ciała. Na ul. Jagiellońskiej spadł ze schodów doznając złamania ręki i urazu głowy 50-letni Kazimierz O. Podobna, groźna przygoda spotkała mieszkańca ul. Emilii Plater. Włodzimierza O. Przy restauracji „Zaolsze" na ul. Asnyka wywrócił się i rozbił sobie głowę 50-letni Julian K. Rannymi zajęli się lekarze.

* * *

KRÓTKO przed godz. 12 w tramwaju linii „5" przejeżdżającym przez pl. Lenina zasłabła kobieta w wieku około 60 lat, nie ustalonego nazwiska. Lekarz stwierdził zgon.

* * *

U ZBIEGU ulic Stołczyńskiej i Granicznej samochód m-ki „Fiat" potrącił na przejściu dla pieszych 10-letnią Annę R. Dziecko przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha.

* * *

NA BOCZNICY PKP w Pyrzycach przygnieciony został podczas pracy czerpakiem koparki 54-letni Jan B., mieszkaniec Dolic. Mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

* * *

W GRYFICACH miejscowa MO wykryła melinę, której właściciel, 43-letni Zdzisław M. trudził się nielegalnym handlem wódką. Prokurator rejonowy zastosował wobec melinarza dozór milicyjny. **(ap)**

Okiem zza kierownicy

Drogowe pułapki

KILKAKROTNIE pisaliśmy o wzroście zagrożenia dla kierowców po zamknięciu fragmentu al. Wyzwolenia (od skrzyżowania z ul. Świerczewskiego — w stronę Niebuszewa). W ubiegłą sobotę miało tam miejsce kolejne zderzenie pojazdów (Fiat 125 p z ciężarówką). Sądzimy nadal, że istniejące oznakowanie nie spełnia tam swojej ostrzegawczej roli, zaś wyłącznie sygnalizatorów świetlnych (właściwie nie bardzo wiadomo czym powinno być oznakowane), również musi budzić zdziwienie.

INNE poważne zagrożenie czyhające na kierowców, to — również opisywany już przez nas kilkakrotnie — **„zmodernizowany" odcinek trasy wlotowej do Szczecina, od przejazdu kolejowego w Płoni do skrzyżowania z autostradą.** Powleczenie poprzednio dobrze przyczepnej nawierzchni jakąś supersliską (szczególnie gdy spadnie deszcz) substancją powoduje, że jest to prawdziwa pułapka dla kierowców. Wydarzyło się tam już kilka wypadków, a w ub. niedzielę widzieliśmy jak duży Fiat kilkakrotnie obrócił się wokół własnej osi i wylądował na pasie dzielącym oba kierunki jazdy. Skończyło się na strachu, ale mogło to też mieć poważniejsze konsekwencje.

UWAŻAMY, że położenie takiej nawierzchni i niezrobienie do tej pory n i c z e g o poza ustawieniem znaku ograniczenia prędkości (60 km) i ostrzegawczego („śliska jezdnia") stanowi — wziąwszy pod uwagę że jest to główna trasa wlotowa do Szczecina — coś więcej niż tylko karygodne zaniedbanie. Oczekujemy nie tyle na wyjaśnienia ze strony osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, **co szybkie podjęcie działań,** aby ta pułapka u wrót Szczecina została zlikwidowana.

Notatnik szczeciński

◆ „BIESIADA MORSKA" odbędzie się w DK „Słowianin" (ul. Korzeniowskiego 2) w środę o godz. 17. W programie: projekcja filmów dokumentalnych, spotkanie z kpt. ż. w. Antonim Piszem oraz film pt. „Galapagos". Jednocześnie można będzie zwiedzić wystawę fotograficzną ze zbiorów ludzi morza pt. „Poprzez morza, lądy i oceany". Prace swoje prezentują m. in. członkowie koła fotograficznego m/s „Ziemia Gdańska".

◆ PAŁAC Młodzieży zaprasza młodzież szkół szczecińskich we wrześniu na bezpłatne seanse filmowe o godz. 16 i 17.30.

◆ ZARZĄD Koła Emerytów i Rencistów przy PZM zawiadamia, że na zebraniu 17 bm. o godz. 18, w sali 106 DM, przedstawiciele Rady Zakładowej i Komisji Robotniczej PZM zapoznają członków koła z aktualnymi zagadnieniami związkowymi. Zarząd prosi o liczny udział.

◆ DK „Wspólny Dom" proponuje wszystkim zainteresowanym grę w brydża i szachy w środy i soboty od godz. 16 oraz tenisa stołowego — we wtorki, czwartki i soboty od godz. 14.

Czyżby długa, ciepła jesień?

TEGOROCZNA aura nie rozpieszczała nas. Ciągłe deszcze i chłody dały się wszystkim dobrze we znaki. Obecnie jednak pogoda sprzyja i może będzie tak ładna dość długo? Niektórzy twierdzą, że tak, skoro w lasach koło autostrady po raz drugi w tym roku zakwitły maliny. Nie możemy się wprawdzie spodziewać, iż z kwiatów tych zawiążą się smaczne owoce, ale zawsze przyjemnie na nie spojrzeć.

(su)

Pierwsi strażacy w Szczecinie

— PRAGNĄŁBYM zwrócić uwagę, iż do artykułu St. Pagowskiego zatytułowanego **„Obrona płonącego Szczecina"** (przedruk z „Kuriera Szczecińskiego" bez podania daty i numeru), a ogłoszonego w czerwcowym, 12 numerze „Strażaka", wkradły się nieprawidłowości. Otóż ekipę poznańskiej Zawodowej Straży Pożarnej faktycznie wyekspedionowano do Szczecina 1 maja 1945 r. Wiem o tym dokładnie, gdyż w owym czasie pełniłem funkcję komendanta Straży Pożarnej w Poznaniu. Oprócz wspomnianej grupy zorganizowałem dwie dalsze — dla Koszalina i Słupska. Grupa szczecińska po przejściowym opuszczeniu miasta przez władze polskie (19.V.1945 r.) nie powróciła do Poznania, lecz czasowo w Koszalinie wspomagała organizację ochrony przeciwpożarowej Pomorza Zachodniego, by w lipcu tegoż roku znaleźć się ponownie w Szczecinie.

Ponadto, wspomniany na wstępie artykuł nie nie wspomina o niebezpiecznych akcjach ratowniczych w tym mieście. A trzeba wiedzieć, że podczas jednej z nich zginął Teofil Firlik z poznańskiej grupy operacyjnej. Był on pierwszym polskim strażakiem w Szczecinie, który oddał swe życie ratując mienie społeczne przed niszczycielską siłą ognia. Bohaterski czyn Firlika uczczono, nazywając jedną z ulic miasta jego imieniem.

JAN TEICHERT
płk. poż. w st. spocz.

Zanim dojdzie do pożaru

Lepiej dmuchać na zimne...

OD początku bieżącego roku oddziały Straży Pożarnej ugasiły na terenie Szczecina ponad 140 pożarów. Walka z każdym żywiołem jest zawsze zadaniem bardzo trudnym, wymagającym jednocześnie i pośpiechu, i nienagannej organizacji działań. Ogień jest tym spośród żywiołów, który sieje największe zniszczenia, potrafi w krótkim czasie zniweczyć dorobek wielu lat pracy. Jakie są przyczyny powstawania pożarów? Niestety, prawie zawsze dają się sprowadzić do jednego, ogólnego zjawiska — ludzkiej lekkomyślności, braku wyobraźni i niedbalstwa.

WIĘKSZOŚĆ pożarów zaczyna się od wadliwej instalacji elektrycznej. Czasem wystarczy jedna iskra, czy krótkie spięcie, aby powstałe w ten sposób płomienie w krótkim czasie ogarnęły i strawiły pokój, mieszkanie czy budynek. Jak powiedzieli nam dowódca Oddziału I Zawodowej Straży Pożarnej, młodszy chorąży pożarnictwa Mariusz Godlewski i młodszy inspektor ds. operacyjno-szkoleniowych, młodszy chorąży pożarnictwa Krzysztof Majkowski, w swojej pracy często napotykają na urągające wszelkim zasadom zdrowego rozsądku przykłady ludzkiego niedbalstwa. Do nagminnych należą: „watowane" bezpieczniki, przeróbki urządzeń elektrycznych dokonywane bez uprawnień lub bez uwzględnienia wydolności istniejącej instalacji, montowanie urządzeń obciążających nadmiernie sieć elektryczną, balagan na stanowiskach pracy w obiektach gospodarczych, nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych w magazynach materiałów łatwopalnych (farb, paliw, tarcicy), używanie otwartego ognia w miejscach niedozwolonych. Te listę przykładów ludzkiej lekkomyślności można by mnożyć. Można by również zilustrować ją innym zestawieniem — jego pozycjami byłyby ogromne straty materialne i ofiary śmiertelne — efekty czyjegoś niedbalstwa, nieznajomości przepisów p.poż., bądź nieprzywiązywania do nich należytej wagi.

Wciąż jeszcze utrzymuje się przekonanie, że przepisy p.poż. są „złem koniecznym" i nie należy się nimi zbytnio przejmować. Gdy już dojdzie do tragedii, okazuje się zazwyczaj, że ktoś, nie dowierzając w możliwość powstania pożaru, postanowił ominąć któryś z przepisów i na przekór zdrowemu rozsądkowi wprowadzić w życie takie czy inne „usprawnienie".

W pracy strażaków jednym z utrudnień jest często postawa ludzi. Nie chodzi już o przygodnych obserwatorów, którzy tłumnie zgromadzeni wokół miejsca pożaru przeszkadzają w sprawnej akcji. Istotniejsza sprawa jest panika, która prawie zawsze towarzyszy spostrzeżeniu płomieni. Ogień, który w pierwszej minucie pożaru można by ugasić wiadrem wody, po 5 minutach przyjmuje rozmiary takie, że potrzeba kilku sekcji straży pożarnej. Zbyt często zdarza się, że w zakładach pracy, gdzie przecież prowadzone są odpowiednie szkolenia, pracownicy zamiast jednocześnie przystąpić do prób ugaszenia pożaru i powiadomić Straż Pożarną, poprzestają na tylko jednej z tych czynności.

Zdarzają się także fałszywe alarmy. Ich autorami są przeważnie pozostawione bez opieki i nudzące się dzieci. Przypadków takich jest z roku na rok coraz mniej, ale walka z nimi jest trudna — każde wezwanie trzeba przecież traktować jako prawdziwe i wysyłać do akcji strażackie wozy bojowe.

KAŻDY pożar pociąga za sobą straty. Każdy pożar jest wynikiem czyjegoś niedbalstwa. Każdemu można zapobiec. Pamiętajmy o tym na co dzień.

(Jr)